GŁOS POMORSKI

Nr. 149 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200.000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez. pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglii 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K P. Grudziądz.** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: **Kasa Oszczędności,** Oddział w Poznaniu **nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.**

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy, za tekstem 28 groszy, dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 8-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 29-go czerwca 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Pan Prezydent Rzeczypospolitej jest bardzo zadowolony z przyjęcia na Pomorzu.

Toruń, 27. 6. (PAT.) Od wojewody pomorskiego p. dra Wachowiaka otrzymaliśmy następujący komunikat: **Pan Prezydent Rzplitej wzruszony był gorącem przyjęciem całej ludności Pomorza podczas swego pobytu oficjalnego w województwie pomorskiem w dniach od 22 do 25 bm.. Jestem upoważniony do serdecznego podziękowania za to Obywatelom Pomorza. Ze swej strony wyrażam podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do godnego przyjęcia najwyższego reprezentanta Majestatu Rzplitej.**

Dr. Wachowiak, wojewoda pomorski.

Utworzenie instytutu francuskiego w Warszawie.

Warszawa, 27. 6. (PAT). W dniu dzisiejszym odbędzie się podpisanie umowy między rządem francuskim a Warszawskiem Towarzystwem Naukowem w sprawie utworzenia instytutu francuskiego w Warszawie.

KONFERENCJA W SPRAWIE KONFISKAT PRASOWYCH.

Warszawa, 27. 6. (PAT). W Ministerstwie Sprawiedliwości odbyła się konferencja w sprawie konfiskat prasowych w obecności p. ministra sprawiedliwości Wyganowskiego i wiceministra p. Siennickiego z udziałem wyższych urzędników Ministerstwa i Prokuratorji. W sprawie konfiskat prasowych wydane zostaną specjalne instrukcje z powodu różnic prasowego ustawodawstwa dzielnicowego.

Trzy kierunki polityki francuskiej.

Paryż, 27. 6. (PAT.) Obecnie w ośrodkach politycznych przejawiają się trzy główne kierunki: 1) większość Izby deputowanych popiera z zastrzeżeniami gabinet i zdecydowana jest bronić go przed wszelkimi atakami, 2) prawica, atakująca gwałtownie gabinet i żywiącą nadzieję, że senat będzie mógł go obalić w przyszłym miesiącu w związku ze sprawą amnestji przedstawicielstwa przy Watykanie, czy też polityką zagraniczną: trzeci kierunek stanowią tendencje umiarkowane, które reprezentowane są przez większość wielkich dzienników paryskich, które zachowując się z początku z rezerwą, stają się coraz bardziej przychylne dla rządu.

Paryż, 27. 6. (PAT.) Herriot przyjął dziś ambasadora niemieckiego w Paryżu.

Paryż, 27. 6. (PAT.) Według telegramu „Matina". Daves zatrzymany przez kampanję wyborczą nie weźmie udziału w konferencji londyńskiej.

Zajścia na granicy włosko-jugosłowiańskiej.

Stanowisko rządu jugosłowiańskiego jest poprawne.

Białogród, 27. 6. (PAT). Omawiając wypadki na granicy włosko - jugosłowiańskiej, prasa wszystkich odcieni aprobuje stanowisko rządu, który postanowił bezwarunkowo wyjaśnić odpowiedzialność i ukarać winowajców. Dzienniki zauważają, że terenem zajścia był odcinek dotychczas nie rozgraniczony, same zaś zajścia wywołane były bądź ze strony włoskiej, bądź ze strony jugosłowiańskiej przez ludzi dążących do powikłania stosunków między obu rządami. Dzienniki domagają się surowej kary na sprawców napadu i uważają, iż stosunki przyjaźni i zaufania, istniejące między obu krajami nie mogą ulec zaostrzeniu z powodu tych, ubolewania godnych wypadków.

Rekonstrukcja gabinetu we Włoszech.

Senat wyraża rządowi zaufanie. — Uczczenie pamięci zamordowanego posła.

Rzym, 27. 6. (PAT.) Zapowiedziana przez Mussoliniego rekonstrukcja rządu nastąpi prawdopodobnie w krótkim czasie. Zdaje się, że oprócz ministrów wojny i marynarki pozostaną w gabinecie tylko dotychczasowi ministrowie spraw wewn. Federzoni i skarbu Stefani, chociaż pozostanie tego ostatniego na zajmowanem stanowisku nie jest pewne.

Rzym, 27. 6. (PAT.) Na posiedzeniu senatu sen. Melodia przedstawił następujący porządek dzienny: Po wysłuchaniu deklaracji prezesa rady min., senat, aprobując oświadczenia, w których przejawiła się wola wystąpienia z całą energią w celu całkowitego przywrócenia panowania prawa, przeprowadzenia niezbędnego oczyszczenia stosunków i dokonania pacyfikacji kraju, wyraża zaufanie dla działalności rządu i przechodzi do porządku dziennego.

Rzym, 27. 6. (PAT.) Dla uczczenia pamięci zamordowanego posła Matteottiego, posłowie mniejszości odbyli dzisiaj w jednej ze sal parlamentu specjalne posiedzenie. O godz. 10 przed południem robotnicy zawiesili pracę na 10 minut. Tramwaje na znak żałoby stanęły na dwie minuty. Syndykaty katolickie i faszystowskie wzięły udział w tej manifestacji żałobnej. Związki przemysłowe wyraziły również solidarność z tą akcją.

Mussolini ustąpi ze stanowiska min. spraw zagran.

Rzym, 27. 6. (PAT.) Mussolini ustąpi prawdopodobnie ze stanowiska ministra spraw zagr., zachowując prezesurę rady ministrów. Podobno premjer zamierza na skutek głosowania w senacie zwołać izbę na krótką sesję. Opozycja przypuszczalnie w dalszym ciągu uchylać się będzie od współpracy w izbie.

Przed konferencją londyńską.

Londyn, 27. 6. (PAT.) Zaproszenia na konferencję londyńską zostały już rozesłane rządom państw zainteresowanych. Angielskie koła polityczne uważają za objaw rokujący pomyślne rezultaty konferencji fakt, że Ameryka i Włochy nadesłały najwcześniej odpowiedź, wyrażającą zgodę na wzięcie udziału w zjeździe londyńskim. Rząd Stanów Zjedn. przesłał ambasadorowi swemu w Londynie Kell'ogowi instrukcje, któremi ma się kierować. Podczas konferencji Kellog zabierać będzie głos tylko w sprawach interesujących bezpośrednio Stany Zjedn., przy poruszeniu zaś wszystkich innych kwestji uczestniczyć będzie w charakterze informatora Stanów Zjedn.

Z zagadnień polityki niemieckiej.

Odpowiedź niemiecka w sprawie kontroli wojskowej.

Berlin, 27. 6. (PAT.) „Berliner Tageblatt" donosi: Nota niemiecka w sprawie kontroli wojskowej obejmuje 5 stron pisma maszynowego. Odpowiedź utrzymana jest w tonie serdecznym. Wedle tego dziennika, rząd Rzeszy zaznacza m. in., że Niemcy gotowe są zgodzić się na przystąpienie do paktu, zawartego przez suwerenne państwa, a opierającego się na zasadach równouprawnienia.

Berlin, 27. 6. (PAT.) Jak donosi „Vorwärts", ambasadorowie niemieccy w Londynie i Paryżu usilnie nalegają, aby międzysojusznicza kontrola wojskowa została przyjęta przez rząd berliński.

W obliczu bezrobocia.

Grudziądz, 28 czerwca.

Z chwilą sanacji skarbu i stabilizacji naszej waluty przemysł nasz polski zaskoczony został prawie zastojem, a robotnicy, w przemyśle zatrudnieni albo bezrobociem albo też skróceniem dnia roboczego.

Od 4 lat nie obserwowaliśmy takiego bezrobocia na Pomorzu jak obecnie. Cyfry z głównych miast pomorskich wykazują bezrobotnych w Grudziądzu przeszło 1000, w Toruniu przeszło 1100, w Chełmży przeszło 800, w Starogardzie 400, w Chełmnie 300. W mniejszych miasteczkach liczba ludzi bez pracy wzrosła także zastraszająco. Zbyteczna jest obecnie dyskusja nad przyczynami bezrobocia jak zbyteczne jest także akademickie roztrząsanie zagadnienia czy mniejsze lub większe bezrobocie jest stałem zjawiskiem pulsującego w zwyż w dół życia gospodarczego i czy po czasie inflacyjnym i chaotycznej nadprodukcji powojennej nastąpić musiał zastój, wstrzymanie pracy i zwrot do racjonalistycznej produkcji.

Stoimy wobec nagiego faktu bezrobocia jak też wobec smutnego objawu niemożności zatrudniania robotnika przez fabryki i przedsiębiorstwa z braku kredytów gotówki, z powodu złej konjunktury i coraz to potężniej wyrażającej się walki konkurencyjnej. Stwierdzenie tego faktu nie wystarcza jednak do zamykania oczu przed następstwami bezrobocia i fatalnem jego skutkiem pod względem gospodarczym i politycznym. Bezrobocie opdatniejszem jest podłożem agitacji bolszewickiej i komunistycznej.

Naszem zdaniem powinno w czasach kryzysu przemysłu, któremu z góry przyznajemy dobrą wolę przetrzymania robotnika w interesie samych przedsiębiorstw, i który robotnika nie zwolni bez ważnych i koniecznych przyczyn władze zająć się bezrobocznymi i spieszyć z pomocą tym, których rodziny w przykrem znajdują się położeniu i którzy chętnie chwycą się każdej pracy.

Nie Kuchniami Ludowemi powołaniem do życia instytucyj charytatywnych powinny miasta spieszyć z ratunkiem bezroboczym, ale — pracą. Robotnik nie prosi o łaskę, nie wyciąga rąk z prośbą o chleb, ale ma prawo żądania pracy, zatrudnienia.

Każde miasto jest w możności spieszenia z pomocą robotnikowi — obywatelowi i powinno w pierwszym rzędzie uruchomić kredyty celem wykonania prac czy to remontu ulic, domostw, gmachów komunalnych, naprawy dróg, udoskonalenia czy eksploatacji majątków miejskich.

Podobne pożyczki są naszem zdaniem najracjonalniejszą inwestycją kapitałów, przyczyniają się do rozbudowy miast, a co najgłówniejsza dają zatrudnienie i tem samem utrzymanie tysiącom rodzin robotniczych.

Dzisiejsza fala bezrobocia stawia komuny nasze pomorskie przed zagadnienie czy dorosły swemu zadaniu. Rozumieliśmy, że wczasach inflacyjnych, gdy drukowano na oślep marki, uchwalono tym samym systemem podatki. Wtedy to można było papierkami załatwiać bezrobocie, dziś jednak tak radni, jak radcy wykazać muszą, że rozumieją sposób złagodzenia bezrobocia i redukcji cyfr ludzi, proszących o pracę.

Przemysł nie może zatrudnić robotnika. Miasto musi mu dać pracę. Tego żądają jako obywatele. Od komun zależy, ażeby natychmiast bez wielkich rozważań i deliberacji najkorzystniejsze wykonywać kazały prace, i ażeby w porozumieniu dalszem z władzami wojewódzkiemi uruchomiono aparat, któryby w obecnym czasie bezrobocia dopilnował prac, koniecznych w interesie publicznym, a które nie wykonane narażają — jak ostatnia powódź nas nauczyła — w przyszłości na tak olbrzymie straty, wobec których akcja obecna ratownicza dla bezroboczych w żadnym nie stoi stosunku.

Wilno redukuje kolejowców.

W związku z redukcją personelu na kolejach, Wileńska Dyrekcja Kolejowa zredukuje 450 pracowników.

Obywatel czeski reguluje Wisłę pod Skoczowem.

Wielkie oburzenie w Cieszynie wywołała wiadomość, że władze miejscowe oddały roboty regulacyjne Wisły pod Skoczowem obliczone na 270 000 złotych czeskiemu obywatelowi z Bogumina Staniczkowi. Tak się popiera polskie przedsiębiorstwa.

Posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 27. 6. (PAT.) 138-me posiedzenie Sejmu. Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa Kolei. Referował pos. Tabaczyński (Z. L. N.) Położenie finansowe przedstawia się następująco: administracyjne dochody zwyczajne — 41 946 zł., rozchody 3 040 751, dochody z przedsiębiorstw wynoszą 20 954 000 zł., inwestycje 89 miljonów zł. Mówca uważa za najlepszy szlak tranzytowy: Syberja-Bałtyk-Ukraina przez Sarny, Warszawę do Niemiec, Ukraina południowa—Rumunja przez Lwów do Gdańska.

Minister kolei p. Tyszka oświadcza, że opracował projekt unifikacji kolejnictwa, który niebawem ma wejść w życie oraz pragmatykę dla wszystkich pracowników kolejowych. Usterki w taryfach będą poprawione, lecz w taki sposób, by nie były deficytowemi. Zagranicę będzie wysłana delegacja, która sprawdzi, czy istotnie omija nas tranzyt wielu produktów. Pracownicy kolejowi stoją w zupełności na wysokości zadania.

Pos. Paczkowski (Chrześc. Dem.) apeluje do p. ministra, aby na miejsce p. Landsberga wysłał na kresy człowieka nietylko zdolnego i energicznego, lecz takiego, który rzeczywiście zużyje swą zdolność i pracę dla dobra państwa.

W imieniu P. P. S. pos. Kuryłowicz zarzuca, że redukcję przeprowadza się stronniczo.

Pos. Ostrowski (Z. L. N.) uważa, że należy przeprowadzić dalszą redukcję personelu etatowego.

Pos. Zagajewski (Z. L. N.) stwierdza, że zła polityka taryfowa Ministerstwa przyczyniła się do zwiększenia przesilenia gospodarczego.

P. minister kolei Tyszka odpiera zarzuty stronniczego przeprowadzenia redukcji i podkreśla że do udzielenia dymisji p. Landsbergowi skłoniło p. ministra opublikowanie, w dziennikach wiedeńskich dokumentów tajnych co dowodzi przestępstwa nadającego się do dyscyplinarnego śledztwa.

Po krótkiem przemówieniu referenta pos. Tabaczyńskiego dalsze rozprawy odłożono do godz. 16.

Warszawa, 27. 6. (PAT.) Popołudniowe posiedzenie Sejmu. Po przerwie przystąpiono do budżetu Ministerstwa Rolnictwa. Referował pos. Żółtowski (Chrześc. Nar.). W dziale wydatków podniesiono kredyty na subwencjonowanie zakładów rolnych do 900 000 zł., kwotę na szkolnictwo ludowe podniesiono o 1 miljon zł. Dochody w zarządzie centralnym zredukowano o 663 000 złotych. Ogólną cyfrę rozchodów podniesiono do 15 090 000 zł., Dochody zmniejszono do 11 900 000 zł., dochody zaś z lasów państwowych zmniejszono do 14 miljonów złotych, przyczem postanowiono wyodrębnić lasy jako osobną organizację.

Na tem obrady chwilowo przerwano i przystąpiono do głosowania. Izba przyjęła budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz budżet Ministerstwa Kolei bez zmian. Również przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o ochronie drobnych dzierżawców, odrzucając poprawkę pos. Putka (Wyzw.), aby działanie ustawy rozciągnąć także na grunta kościelne.

W dalszej rozprawie nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa p. min. Janicki stwierdził, że interesy rolnictwa nie były dotąd należycie uznawane, obecnie jednak minister skorzysta z zapewnionego mu wpływu na działalność banku rolnego i krajowego. Wskutek zakazu wywozu swoich produktów, rolnictwo poniosło stratę w roku ubiegłym 270 miljonów złotych. W zakończeniu p. minister oświadczył w sprawie reformy rolnej, że majątki uprzemysłowione o wysokiej kulturze winny być ustawowo chronione.

W imieniu Zw. Lud. Nar. przemawiał pos. Gościcki, domagając się zniesienia zakazu wywozu produktów rolnych, wreszcie pos. Poniatowski (Wyzw.) przypomniał, że w przyszłości Polski odegrać może główną rolę tylko drobne rolnictwo i na nie należy zwrócić główną uwagę.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano.

Nacjonaliści gdańscy kompromitują się.

Senzacyjne rewelacje. — Oszukańczy wyzysk firmy hamburskiej.

Gdańsk, (AW). Śledztwo sejmowe w sprawie nadużyć dokonanych przez sentorów nacjonalistycznych w towarzystwie ubezpieczeniowem „Danzig" przybiera coraz bardziej sensacyjny i kompromitujący nacjonalistów charakter.

Wczoraj zeznawał jeden z dyrektorów Towarzystwa „Danzig" Peisker. Z zeznań jego wynika, iż w obawie, aby majątek towarzystwa nie został poddany kontroli polskiej, wobec alternatywy przekazania majątku wolnemu miastu, albo przekształcenia towarzystwa samorządowego na akcyjne, wybrano to drugie. Na skutek jednak konszachtów z jednem z towarzystw hamburskich, mianowicie tak zw. koncernem Mutzenbenrgera dwie trzecie majątku towarzystwa przeszło na rzecz tego koncernu prawie za darmo. Z zeznań Peiskera wynika, że umowę zawartą z koncernem hamburskim rzeczoznawcy prawnicy uznali za sprzeciwiające się zwyczajom handlowym i moralności.

Mimo ujemnej oceny zawartej umowy przez rzeczoznawców senator Kette stale odrzucał wszelkie skargi członków zarządu w sprawie nieuczciwych praktyk koncernu hamburskiego. Według zeznań Peiskera należało raczej uczynić darowiznę z akcyj na rzecz wolnego miasta, niż pozwolić na oszukańczy wyzysk firmy hamburskiej. Jak się okazuje, 100 000 dolarów, jakie miało towarzystwo hamburskie wpłacić towarzystwu „Die Danzig" tytułem powiększenia kapitału zakładowego, nie zostały wpłacone w gotówce, lecz w postaci egzotycznych papierów południowo-amerykańskich o nieustalonym kursie. Wszystkie te machinacje działy się za wiedzą senatora Kettego.

Jutro komisja sejmowa przesłuchiwać będzie prezydenta senatu Sahma, poczem nastąpi konfrontacja Jewelowskiego, Kettego i obecnego dyrektora towarzystwa „Die Danzig" Twistela.

O ulgę w opłatach na politechnice w Gdańsku.

Gdańsk, (AW). „Baltische Presse" donosi: Generalny Komisarz Rzenczypospolitej, dr. Strasburger zwrócił sie do senatu z propozycją przyznania ulg studentom polskim na politechnice gdańskiej w związku z nieoczekiwaną i nadmierną podwyżką opłat za studja. Propozycje generalnego Komisarza senat kategorycznie odrzucił, powołując się na suwerenność Gdańska w sprawach szkolnictwa wyższego. W odpowiedzi na to generalny Komisarz wystosował do senatu pismo, w którem wyraża ubolewanie, iż w sprawie o charakterze czysto praktycznym wysuwane są przez senat momenty uniemożliwiające pomyślne załatwienie sprawy z korzyścią dla obu stron.

Nowa organizacja propagandy zagranicznej.

Warszawa, 27. 6. (Pat). Dla wzmocnienia naszego handlu zagranicz. i dla poparcia sanacji, prowadzonej w tym celu przez nasze placówki dyplom. i konsularne tworzy się przy min. spraw zagr. rada propagandowa ze sfer bezpośrednio w propagandzie zainteresowanych. Do rady wchodzą w liczbie 12 przedstawiciele instytucji finansowych, które już mają duże interesy za granicą, i dla rozwoju ich gotowe są wziąć czynny i materjalny udział w akcji przez rząd rozpoczętej. Oprócz dużych pięciu banków reprezentowane są tam w liczbie 6 syndykaty handlowe, przez które odbywa się eksport głównych surowców z Polski: węgla, zboża, drzewa i nafty, dalej dwa związki przemysłowo - rolnicze, cukrownie i gorzelnie, wreszcie inne syndykaty handlowe, które już wprowadzają towary polskie na rynki obce. Sprawy intelektualne będą reprezentowane w radzie przez 8 przedstawicieli prasy. Ten skład rady odpowiada nowym celom propagandy, wytkniętym przez ministra spraw zagr. Wynikają one z ogólnej polityki obecnego rządu podtrzymania kredytu skarbu oraz ułatwienia handlowi polskiemu dostępu do rynków zagranicznych i weszły już w poczet istotnych zadań naszej służby zagranicznej według tego programu, który wykonuje obecnie wydział prasowy i propagandy M. S. Z. w swoim zakresie.

Gdańszczanie wobec rozwoju portu w Gdyni.

Gdańsk, 26. 6. (AW). „Danz. Volkstimme" ujawnia zaniepokojenie z powodu pomyślnych konjunktur dla eksportu drzewa polskiego przez Gdynię. Obecne urządzenia portu gdyńskiego — pisze dziennik — pozwalają na ładowanie i wyładowywanie nawet wielkich okrętów towarowych, wobec czego czynniki polskie usiłują eksport drzewa, który dotychczas dostarczał utrzymania tysiącom robotników gdańskich, skierować na Gdynię.

Pismo napada przy tej sposobności w sposób gwałtowny na towarzystwo eksportowe „Polhal", które w okólniku, rozesłanym do firm interesowanych, zwraca uwagę na korzystniejsze warunki eksportu drzewa przez Gdynię w porównaniu z Gdańskiem, gdzie robotnik jest drogi i wykorzystuje swe monopolowe stanowisko urządzaniem nieustannych strajków.

Dziennik nie ukrywa swego oburzenia i niepokoju z powodu tych zarządzeń, które doprowadzić mogą w niedalekiej przyszłości do zniesienia monopolu na eksport drzewa, jaki dotąd przysługiwał Gdańskowi.

Ze stosunków polsko - amerykańskich.

Warszawa, 27. 6. (PAT). P. Prezydent Rzpltej udzielił exequatur p. Fernando Demestica Braga, konsulowi rzpltej Stanów Zjednocz. Brazylji na obszarze Rzpltej Polskiej z siedzibą w Warszawie.

Akcje Banku Polskiego w obrocie ze Skarbem Państwa.

Warszawa, 27. 6. (PAT). Ministerstwo Skarbu wydało okólnik, że akcje Banku Polskiego mogą być przyjmowane jako wadja, kaucje akcyzowe i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze skarbem państwa oraz jako kaucje składane do depozytów instytucji państwowych w wysokości 75 proc. wartości nominalnej. Zarządzenie to wydane zostało na czas do dnia 31 grudnia 1924 r.

Powrót wydalonych z terenów okupowanych.

Berlin, 27. 6. (PAT). Donosza urzędowo: Rząd Rzeszy otrzymał zawiadomienie, od francuskiego prezydenta ministrów Herriota, że powrót wydalonych osób z terenów okupowanych zapowiedziany w Izbie francuskiej, wszedł na drogę realizacji, dzięki odpowiednim zarządzeniom, wydanym francuskim władzom okupacyjnym. Raporty z obszarów okupowanych stwierdzają, że od kilku dni zarządzenia te wchodzą w życie.

Fałszywe pogłoski o niezadowoleniu Belgji.

Londyn, 27. 6. (PAT). Reuter donosi, że w przeciwieństwie do obiegających prasę informacji, w naradach Herriota z lordem Creve poruszona była wyłącznie sprawa Nadrenji i Bliskiego Wschodu, nie było zaś wcale mowy o naradach w Chequers. Pogłoski o nie zadowoleniu Belgji są całkowicie pozbawione podstawy.

Ze stosunków anglo-sowieckich.

Berlin, 27. 6. (PAT-PR). Według wiadomości z Moskwy, rząd sowiecki wyznaczył Joffego na członka delegacji sowieckiej na konferencję anglo-rosyjską.

Umowa niemiecka z Litwą, Łotwą i Estonią.

Berlin. 27. 6. (PAT). Parlament rozpatrywał dziś sprawę umów z Litwą, Łotwą i Estonią. Przeciw traktatom wystąpił przedstawiciel nacjonalistów Loringshofen, który wyraził m. i. zdziwienie z powodu umieszczenia w niemieckim tekście umowy nazwy Tallin zamiast Rewel.

Poseł polski w Turcji.

Angora, 27. 6. (PAT). Dnia 25 bm. prezydent republiki tureckiej przyjął na oficjalnej audjencji posła polskiego przy rządzie tureckim p. Knolla, który wręczył swoje listy uwierzytelniające. Wygłoszono przy tej okazji przemówienia nacechowane wielką serdecznością.

Telegramy.

Biskupi francuscy w Katowicach.

Katowice, 27. 6. (PAT). W trzecim dniu swego pobytu w Katowicach biskupi francuscy po odprawieniu mszy św. zwiedzili szpital gwarecki przy ul. Francuskiej, poczem podejmowani byli przez administratora apostolskiego ks. Hlonda obiadem. Po zwiedzeniu huty cynkowej w Wełnowcu, biskupi francuscy złożyli wizytę francuskiemu konsulowi generalnemu Mongendre, poczem udali się do kościoła św. Piotra i Pawła, gdzie ks. poseł Mateja odprawił uroczyste nieszpory. Podniosłe kazanie wygłosił ks. dr. Kubina, kończąc je w języku francuskim. Ks. kardynał Dubois po udzieleniu błogosławieństwa zaintonował Te Deum. Po odśpiewaniu Te Deum ks. kardynał Dubois zwrócił się do obecnych z wezwaniem, aby zachowali swą wiarę. Jutro o godz. 8 rano księża biskupi po mszy św. udadzą się do Pszczyny, gdzie będą podejmowani przez księcia Pszczyńskiego, poczem wyjadą do Strumienia a dalej pociągiem pospiesznym przez Wiedeń do Paryża.

Na konferencji londyńskiej omawiany będzie plan Davesa.

Waszyngton, 27 .6. (PAT). Rząd Stanów Zjedn. otrzymał zapewnienie, że na konferencji londyńskiej omawiany będzie jedynie plan Davesa, natomiast sprawa długów międzysojuszniczych nie będzie poruszana.

Przegląd religijny.

Możliwości rozwoju prawosławia. — Tichon i Krasnicki. — Przygotowania do wszechrosyjskiego synodu. — Misjonarz trędowatych. — Łaska cierpienia.

Jeszcze dotąd nie można wiedzieć, w jaki sposób zakończy się obecny kryzys Cerkwi prawosławnej w Rosji: czy się rozbije na szereg sekt, zwalczających się na punkcie stosunku do komunizmu, czy też zjednoczy się i jedną przyjmie formę życia religijnego. A jeśli tak, to jaką będzie ta forma: katolicyzm (czego wielu na zachodzie już dziś się spodziewa), czy też „czerwone" chrześcijaństwo, propagowane przez „żywą cerkiew".

Dziś stoi prawosławie wobec przygotowań do wszechrosyjskiego synodu. Patr. Tichon ogłasza w urzędowym (!) organie sowieckim (!) „Izwiestja" odezwę do ludu i kleru prawosławnego, zarządzającą wybory delegatów synodalnych. Otóż jeden jej szczegół zwraca uwagę: — patrjarcha, który dotąd zwalczał „żywą cerkiew" i rewolucyjny ruch wśród duchowieństwa prawosławnego, odzywa się nietylko do swoich zwolenników, ale także i do „grup rewolucyjnego duchowieństwa". Więcej, — wprowadza bowiem archijereja Krasnickiego, głowę „żywej cerkwi" i 6 innych jej kierowników do „najwyższej rady cerkwi prawosławnej". Świadczyłoby to więc o tem, że rozdział prawosławia na rewolucyjne i prawowierne (Tichonowe) kierunki ustaje, a zaczyna się zgoda i porozumienie między nimi!

Po jakiej linji poszłaby odtąd Cerkiew prawosławna w razie zjednoczenia, o ile oczywiście ono nastąpi? Wszystko wskazuje na to, że obrałaby w stosunku do sowietów, jeśli nie politykę współpracy z nimi, t. j. poddania się im, to przynajmniej — politykę oportunizmu. Do tego zamierza naprzód ostatni list patrjarchy konstantynopolitańskiego, Gregoriosa, z zapowiedzią klątwy na duchowieństwo oporne względem sowietów. A ponadto w tym kierunku pójdą usiłowania Krasnickiego, który się z niemi zresztą nie kryje. W wywiadzie, zamieszczonym w „Izwestjach" zapowiada on, że jego zadaniem, jako członka „najwyższej rady" będzie: zupełne zgniecenie prądów kontr-rewolucyjnych wśród duchowieństwa i klątwa na tych duchownych, którzy dotąd władzy sowieckiej nie uznali! Pozatem obiecuje forsować na synodzie uchwałę o „uprawnieniu i konieczności rewolucji społecznej".

Tak się w ogólnym zarysie przedstawiają stosunki w cerkwi prawosławnej! Można je scharakteryzować jako zupełną kapitulację przed komunizmem.

Od tego smutnego obrazu zwróćmy oczy na istotnie podniosłą akcję katolicyzmu, jego zwycięstwa i jego wielkość moralną! Oto jeden z ostatnich tej wielkości objawów:

W dniu 20. maja w Tacunduba w Brazylji, umarł O. Daniel, Kapucyn, na posterunku opiekuna trędowatych! Przybywszy tam w roku 1890 z Europy już po kilku latach zaraził się przy łożu chorego trądem. Na życzenia przełożonych wrócił do Europy, by się leczyć. Medycyna jednak okazała się bezsilną! Wrócił z powrotem do Ameryki. Po drodze jednak wstąpił w roku 1908 do Lourdes, by u stóp Najśw. Dziewicy zdrowie wyprosić. Sam opowiada, że w czasie procesji umieściwszy się między chorymi, błagał gorąco o łaskę uleczenia. Głos jednak wewnętrzny powiedział mu: „Nie będziesz zdrowym! Otrzymasz za to łaskę cierpienia". I odszedł chorym jakim przyszedł. Ale odtąd swoją zarazę znosił, jak dar Boży. „Odtąd nigdy Boga nie prosiłem już — opowiada w swych zapiskach — o zdrowie".

Wrócił do swych trędowatych i kilkanaście lat spędził na ich pielęgnowaniu. Jego przyjaciel, który go na krótko przed śmiercią odwiedził, pisze: „Blade oczy, bez źrenic, goniące napróżno za promykiem światła, którego nie ujrzą, — zranione wargi, składające się z trudem do uśmiechu, jego święty spokój, gdy już życie na włosku, uciekam spiesznie, by przed tym pokornym i świętym człowiekiem nie upaść na kolana!"

Niezmierzone dobrodziejstwo, jakiem jest religia, na takich się przykładach wyjaśnia. Łaska cierpienia, którą Bóg przez nią daje, wprowadza równowagę ducha i spokój, gdy wszystkie nadzieje i fundamenty runęły. Nie tylko to! Obok stoickiego spokoju zapewnia ona i tę aktywność, która owego misjonarza przywiązała do służby u najnieszczęśliwszych. Człowiek, obdarzony tą łaską poświęca się i pracuje z zapomnieniem o sobie dla drugich. Jego własne cierpienie jest mu natchnieniem i bodźcem do starań, by innym ulżyć cierpienia. I to zapomnienie o sobie jest jego szczęściem! **Pelot.**

List z Górnego Śląska.

Kto winien? — Przyczynek do położenia gospodarczego na Śląsku. — Złowrogie pomruki zawiedzionych. — Łojalność niemiecka a polska rycerskość czyli: Polacy, gnijący w lochach pruskich a prowokatorzy niemieccy, tuczący się na Śląsku polskim.

(Od naszego koresp. górnośląskiego).

Katowice, 25 czerwca.

Kto winien? — Kto winien przesileniu przemysłowemu na G. Śląsku, od tygodni jak zmora tłoczącemu całą ludność, przesileniu, którego skutki boleśnie odczuwa się nietylko w Polsce, ale nawet zagranicą ujemnie oddziałują na kredyt i znaczenie gospodarcze Polski. Kto więc winien, że kraj nasz, w szczególności zaś ta drogocenna perła korony polskiej, za jaką uważany jest G. Śląsk, nagle stał się piłką zabawki niewidzialnych mocy?

Czy naprawdę niewidzialnych? — Już kilkakrotnie w ostatnich tygodniach wyraźnie wskazywałem na śląskich niemieckich potentatów przemysłowych jako na tych istotnych winowajców, którzy w przeświadczeniu swej odpowiedzialności z całym rozmysłem przesilenie wywołali, i to w celach zbrodniczych, antypaństwowych, bo celem przeszkodzenia dziełu sanacji finansów polskich, wykluczenia Polski z rzędu państw przemysłowych i wreszcie — w celu wniesienia niezadowolenia w masy robotnicze i wywołanie w ten sposób pośrednio zaburzeń.

Do tego przemysł niemiecki na Śląsku polskim dążył od czasu przejęcia kraju przez Polskę, i jak widzimy, częściowo już dopiął celu. „Nigdy Niemiec nie będzie Polakowi bratem“ — głosił niegdyś wieszcz nasz Mickiewicz, a my podkreślić możemy wyraźniej jeszcze fakt, że „nigdy przemysł niemiecki polskiemu nie będzie bratem“. Na tem właśnie tle powstało obecne „przesilenie“ w przemyśle śląskim. Niemcy uważali Polskę za „państwo sezonowe“ (Saison.Staat), które runie lada dzień, przyczem liczyli na rzekomo niedołężną, tak ośmieszaną przez nich w całym świecie „gospodarkę polską“. Mrzonki Niemców na szczęście nie ziściły się, przeciwnie, z wzrastającem przerażeniem i większą jeszcze zawziętą nienawiścią wrogowie nasi nabierają przekonanie, że ów polski „Saison-Staat“ potężnieje z dniem każdym, że gospodarka polska lepszą jest od niemieckiej, bo finanse polskie uporządkowano w niewielu miesiącach, a waluta polska w krótkim czasie stała się jedną z najcenniejszych na świecie.

Niestety i pewnym sferom, albo raczej pewnym osobistościom polskim nie można zaoszczędzić zarzutu, że swego czasu mając w rękach swych niemal kierownictwo całego ruchu przemysłowego na Śląsku, nie pokierowały nim tak, jak tego wymagał polski interes państwowy. Dopuszczono do tego, że akcje tak wielkiej spółki hutniczej, jak połączone huty „Królewska i Laury“ dostały się w posiadanie wiedeńskich żydów Weimanna i Bosela, którzy obecnie unieruchomili te huty i pozostawili na bruku liczne tysiące rodzin. Za ich przykładem poszło jeszcze kilka innych hut, jak huta Pokoju, huta Baildona i inne, które ograniczyły produkcję do połowy. W ślad zaś hut powoli wstępują kopalnie, które konieczność zmniejszenia produkcji (kopalnie czynne są tylko 3—4 dni w tygodniu) tłómaczą tem, że z powodu unieruchomienia hut, potrzebujących jak wiadomo wiele węgla, zapotrzebowanie węgla znacznie się zmniejszyło.

Właściciele kopalń i hut śląskich mieli w ostatnich latach, w czasach inflacji, gdy marka polska spadała ustawicznie a oni sprzedawali węgiel i żelazo za złoto zagraniczne, czasy istnie złote. Obecnie, gdy muszą z powodu ustabilizowania waluty polskiej liczyć się z konkurencją zagraniczną, opuszczają pole bogatego żerowiska, skazując przemysł polski na zagładę, jeśli nie...

Bo w zanadrzu oddawna nosili ukryte ulimatum, które obecnie rzucili pod adresem robotników. Ultimatum przemysłowców śląskich brzmi mniejwięcej: „Od 1-go lipca br. pracować musisz zamiast 8 tylko, odtąd 12 godzin dziennie. Jeśli na to się nie zgodzicie, natychmiast zamkniemy nasze kopalnie i huty“.

Co mają wobec takiego postawienia kwestji uczynić robotnicy? Ci robotnicy, którzy od kwietnia już kilkakrotnie zgodzili się na redukcję swych zarobków tak, że obecnie ich zarobek dzienny wynosi zaledwie 60 proc. tego, co wynosił naprzykł. w marcu? Bo przyjęcie przez nich 12-godzinnego dnia pracy byłoby zrzeczeniem się wszystkich praw, o jakie stan robotniczy walczył od setki lat — byłoby zdaniem się na łaskę i niełaskę potentatom kapitalistycznym.

Prawda, że gdyby plan taki wyszedł z ramienia rządu, znalazłby może zrozumienie w rzeszach robotniczych, które łatwo dałyby się przekonać, że dłuższy czas pracy przy mniejszym zarobku jest konieczny ze względu na konkurencję zagraniczną. Ale rząd czegoś podobnego robotnikom — rzecz prosta — wmówić nie może i wmówić zapewne nie ma zamiaru. Za to, albo raczej właśnie dlatego tem staranniej powinien śledzić praktyki przemysłu śląskiego i przeszkodzić dalszym wybrykom niemieckich potentatów przemysłowych, póki jeszcze czas. Czas bowiem nagli; robotnik polski, który dał tyle dowodów swego patrjotyzmu i swej ofiarności, widząc to, co obecnie się z nim dzieje, w duchu burzyć się poczyna. Słyszę już w duchu złowrogi pomruk, jaki zazwyczaj bywa zwiastunem burzy...

Wszystkiemu winna głównie nasza dobroduszność polska. Cóż nam z tego, jeśli niektóre szlachetne narody tę dobroduszność naszą nazywają „polską rycerskością“ — jeśli główny nasz sąsiad, Niemiec, rycerskości tej całkiem nie uznaje, biorąc ją raczej za brak słabości, która wyzyskuje do ostateczności?

W więzieniach pruskich znosi od wielu miesięcy nieopisane katusze kilkudziesięciu rodaków naszych, aresztowanych na Śląsku Opolskim pod zarzutem zdrady stanu. Owej „zdrady stanu“ dopatrzyły się władze pruskie w tej okoliczności, że przy dwuch (wyraźnie: dwuch) aresztowanych znaleziono karty legitymacyjne Związku powstańców śląskich, zresztą zalegalizowanego Związku o humanitarnych i gospodarczych celach. Resztę zaś aresztowanym zarzuca się tylko ich usposobienie polskie. Ludzi tych trzyma się w więzieniach na Śląsku Opolskim i w Chocieburzu (obóz koncentracyjny w Brandenburgji) już od miesięcy, nie przesłuchując ich ani nie stawiając ich pod sąd. Rząd polski przez posła swego w Berlinie przesłał rządowi niemieckiemu w sprawie tej jakąś notę, rząd niemiecki odpowiedział jednak butnie, że jest to sprawa wyłącznie niemiecka, sprawa niemiecka wewnętrzna, wytoczona obywatelom niemieckim, zaczem rząd polski nie ma prawa mieszania się do wewnętrznych spraw niemieckich. I na tem pozostało.

Gdyby władze polskie na Śląsku polskim mierzyły tą samą miarką, co władze niemieckie na Śląsku Opolskim, powinnyby osadzić pod kluczem nie kilkadziesiąt, ale kilkaset Niemców, i to prawdziwych zdrajców stanu, których tutaj pośród naszych „lojalnych współobywateli“ niemieckich spotykamy na każdym kroku. Taki np. Ulitz, który w roku 1920 do 1921 należał do niemieckiej tajnej organizacji bojowej, piastuje dziś mandat poselski do Sejmu Śląskiego, jest głównym sekretarzem „Volksbundu“ i na każdym kroku prowokuje Polaków. M. in. w Sejmie Śląskim oświadczył on, że w następnych wyborach ani jeden poseł polski nie wejdzie do Sejmu śląskiego, tylko sami Niemcy. A kolega jego, poseł Pawlas, oświadczył również na plenarnem posiedzeniu Sejmu śląskiego, że inżynierowie polscy i wogóle technicy polscy są „leniuchami“ i że oni to spowodowali obecne przesilenie w przemyśle śląskim. Takich oto jawnych prowokatorów i zdrajców stanu mamy na Śląsku polskim setki, lecz ani włos z głowy im nie spadnie, gdyż stoją pod opieka najlojalniejszego z lojalnych — rządu polskiego i Konstytucji polskiej.

Aleksy Pająk.

FELJETON.

Wystawa Polska w Konstantynopolu.

Pod przewodnictwem pp. Ministrów: Spraw Zagranicznych M. hr. Zamoyskiego i Przemysłu i Handlu Inż. J. Kiedronia, a przy bezpośrednim udziale komitetu złożonego z pp. L. Zagórnego-Marynowskiego, S. Smulskiego, H. Grohmana, Z. Seydy, Z. Sochackiego, St. Benzefa i delegatów Rządu pp. K. hr. Ostrowskiego (Min. Spraw. Zagr.) i Wł. Gieysztora (Min. Handlu i Przem.), oraz całego szeregu osób ze świata polskiego handlu i przemysłu, została zaprojektowana w Konstantynopolu wielka „Wystawa Polska“. Do udziału w niej zaproszono wszystkie czynniki decydujące w dziedzinie wytwórczości polskiej. Między innymi w wystawie tej weźmie udział **Okrężna wystawa dzieł sztuki artystów plastyków polskich**, którą reprezentować będą w Konstantynopolu: przewodniczący komitetu wykonawczego Red. Stanisław Jasiński z Wąbrzeźna, znany egiptolog art. malarz Aleksander Laszenko z Luxoru i znany artysta malarz Wincenty Wodzinowski z Krakowa, oraz prof. Wacław Szczeblewski z Grudziądza.

Komitet Organizacyjny Wystawy Polskiej w Konstantynopolu, mieszczący się w Warszawie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, ul. Elektoralna 2, pok. 26, nr. telefonu 412-73, w odezwie swojej między innemi mówi: Polska będąc zmuszona do szukania dla wyrobów swego przemysłu zbytu poza krajami i nie posiadając nigdze prawie — prócz Rosji — rynków, na których handel polski byłby już usadowiony, będzie musiała zdobyć się na znaczny wysiłek propagandy gospodarczej i kupieckiej zagranicą. Po to, aby związane z tem inwestycje wydały możliwie korzystne wyniki, należy przy wyborze rynków mieć na uwadze przedewszystkiem te z nich, gdzie dla naszej ekspansji gospodarczej są szczególnie duże perspektywy.

Turcja i jej centrum gospodarcze — Konstantynopol, będący jednocześnie ośrodkiem handlu dla całego Bliskiego Wschodu, stanowi dla Polski i jej przemysłu teren szczególnie ciekawy.

Turcja i Bliski Wschód są dużymi bardzo konsumentami większości artykułów, które Polska jest w stanie eksportować. Moga tu znaleść zbyt: manufaktura, konfekcja, galanterja, wyroby metalowe, maszyny rolnicze, wagony, parowozy, chemikalja, artykuły perfumeryjne i aptekarskie, zapałki, cement, wyroby ceramiczne i szklane, cukier, ziemiopłody itp.

Turcja i Bliski Wschód są źródłem nabycia wielu potrzebnych Polsce surowców: wełny bawełny skór, garbuchów, tytoniu itd.

Z całym Bliskim Wschodem posiadamy tradycje współpracy z lat dawnych pozatem zaś specjalnie z Turcją — tradycje przyjaźni historycznej. Z Turcją wreszcie zawarliśmy niedawno — jako pierwsze z państw europejskich — dogodny dla obu stron traktat przyjaźni i handlu, umożliwiający nawiązanie na szeroką skalę współpracy również na polu gospodarczym.

Pierwszym krokiem ku zbliżeniu gospodarczemu Polski z Turcją jest właśnie organizowana obecnie Wystawa Polska w Konstantynopolu. Wystawa ta odbędzie się w okresie od 12 września do 3 października br. i zostanie połączona z targiem polegającym na przyjmowaniu zamówień na podstawie wystawionych wzorów. Wystawa odbędzie się na obszernym terenie, położonym w odpowiednim punkcie Konstantynopola. Przestrzeń użytkowa jest bardzo znaczna, przydzielane miejsca nie będą więc pod względem rozmiarów ograniczone. Udział w tej wystawie mogą brać wszystkie przedsiębiorstwa o charakterze wytwórczym, mające siedzibę w granicach Państwa Polskiego oraz Wolnego Miasta Gdańska, kto pragnie przeto wziąść udział w tej wystawie, wienien jaknajrychlej zgłosić się do biura **Komitetu Wystawy Polskiej w Konstantynopolu pod wyżej wskazanym adresem** i zgłosić tam ilość eksponatów, dane, dotyczące paszportów ulgowych zagranicę itp. A właściwie zażądać stamtąd szczegółowych informacji, co do udogodnień kwaterunkowych, zniżek kolejowych, wszelkich opłat w związku z przesyłką eksponatów, itp.

S. J.

Zjazd Narodowej Organizacji Kobiet.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 27 czerwca.

W dniu 22 bm. został otwarty w Warszawie doroczny zjazd Narodowej Organizacji Kobiet, poprzedzony w piątek obradami rady naczelnej i w sobotę obradami walnego zebrania delegatek, które opracowały dyrektywy dla prac organizacji rozwijającej się coraz wydatniej i szerzej w całym kraju. Na zjazd przybyło 130 delegatek z 14 województw.

Zjazd rozpoczął się mszą św. w kaplicy św. Wincentego a Paulo, na której odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru najmłodszego koła N. O. K. mokotowskiego, przy udziale honorowej delegacji Ch. Dem. Rodzicami chrzestnymi byli ks. prob. Jan Rozbierski i posłanka Puzynianka oraz p. Ludomira Brzezińska i poseł Jankowski.

Następnie rozpoczęto obrady w wielkiej sali Tow. wioślarskiego, ściśle zapełnionej, przy udziale zaproszonych gości z J. E. ks. kardynałem Kakowskim na czele.

Zjazd otworzyła przewodnicząca wydziału wykonawczego i rady naczelnej N. O. K., posłanka Irena Puzynianka. Witając drogich gości z J. E. ks. kardynałem na czele, w dniu święta, jakiem jest dla N. O. K. chwila, wykazująca zwiększenie się zastępów świadomych, czynnych bojowniczek myśli politycznej polskiej, tej „polityki“, której jeszcze wśród kobiet niektóre się lękają, przypomina, że N. O. K. nie jest odrębną organizacją partyjną i nigdy nią być nie pragnie i że nie uzależni się nigdy od jednego wyłącznie stronnictwa. NOK. ma jeden wielki cel: dążenie do utrwalenia silnej państwowości polskiej od brzegów Bałtyku po Wołyń, Śląsk, Wilno, Pomorze przez spojenie wszystkich narodowych czynników w jeden zwarty narodowy obóz, jednolitością silny i wówczas zdolny do zwrócenia się przeciw zewnętrznym i wewnetrznym wrogom. Trzeba całą energię wytężyć, nie rozpraszając jej na drobne partyjne tarcia, ku walce zwycięzkiej o Polskę niepodległą, zarówno wewnętrznie, jak zewnętrznie, ekonomicznie, jak politycznie, o Polskę, rządzącą się zasadami etyki chrześcijańskiej, zapewniającej zgodnie ze swoją konstytucją wszystkim swym obywatelom opiekę i swobodę, lecz surowo karcącą swawolę i nie przebaczającą zdrady, o Polskę, nie pozwalającą bezkarnie zatruwać duszy swej dziatwy trucizną moralną, Polskę, promieniejącą oświatą powszechną, Polskę, która wszystkie te dzielnice i wszystkie warstwy narodu skupi do wspólnej pracy państwowo-twórczej.

W odpowiedzi J. E. ks. kardynał złożył serdeczne podziękowanie za zaproszenie na zjazd i jako pasterz diecezji, udzielił błogosławieństwa organizacji, której cele, jak podkreślił w swem przemówieniu, są nawskróś chrześcijańskie i katolickie i która w swem dążeniu do zjednoczenia sił polskich wypełnia modlitwę Chrystusa o duszę jedną i serce jedno dla wszystkich chrześcijan.

Poseł Błażejewicz w imieniu klubu Chrz. Dem. witając zjazd, podkreślił, że N. O. K. wniosła moment moralny, który jest zasadniczym rysem jej zasług na polu politycznem i łącznikiem między Ch. Dem. a N. O. K., takim samym, jak walka o rodzinę chrześcijańską, przeciw której idzie zdecydowany groźny atak wrogów polskości i chrześcijańskich zasad etycznych.

Następnie w imieniu Kat. Zw. Polek przew. Neronowiczowa wyraziła radość z powodu tak licznych zastępów delegatek od kół prowincjonalnych w imponującej liczbie 130, które stanowią tak poważną siłę. Hasło Kat. Zw. Polek brzmi podobnie, jak N. O. K.: „Dla Chrystusa i Ojczyzny“, stąd i cele nasze są wspólne. Wyraża nadzieję, że te wielkie zjazdy doprowadzą do utworzenia wielkiej armii kobiecej, o którą rozbiją się wszystkie wrogie zamachy.

W imieniu Stow. Ziemianek, najstarszej organizacji kobiecej w Polsce, która w czsacah przedrozbiorowych prowadziła trudną pracę ratowania polskości, przemawiała wiceprzewodnicząca p. Czarnowska.

Niezwykłe wzruszenie i entuzjazm wywołało przemówienie sędziwej bojowniczki długoletniej o wolność Śląska, niejednokrotnie więzionej i karanej przez Niemców, włościanki Bramowskiej. „W imieniu Górnoślązaków — mówi stając w swym stroju ludowym przed stołem prezydjalnym — w imieniu tych, co nie dla swej kieszeni są Polakami, ale dla dobrego prowadzenia naszego państwa, witam księdza arcybiskupa, posłów i NOK. Podczas pobytu prezydenta na Śląsku rzekłam mu, że mamy kawał ziemi dobrej, ale nasienia nie mamy. A tem nasieniem jest nasienie sprawiedliwości i miłosierdzia, a nie interes kieszeniowy. Gdym wyjeżdżała, pytali mnie się: „Po co tam jedziesz?“ Rzekłam: Po to nasienie, i w NOK. tylem go nazbierała, że teraz potrafię je rozsiać po całej ziemi śląskiej, Dziękuję wam wszystkim, osobiście posłom, co tu przemówili, bo gazety czytam, ale tam te mowy nie tak się słyszy.

Następnie witała zjazd p. Dziewońska, przew. Zw. kobiet kresowych „Pogoń“, a w imieniu wydziału wykonawczego pol. Tow. oświatowych, Macierzy, Tow. Czytelni Ludowych itd., przemówił poseł Kornecki, podkreślając rolę kobiet w wykonaniu aktu sprawiedliwości wobec analfabetów, którzy uprawnieni do zabierania głosu w sprawach państwowych, czytać i pisać nie umieją, a w wyborach o losach kraju decydują.

W imieniu Ch. Stow. nauczycieli szkół powszechnych mówiła p. Robowska, prosząc o dalszą współpracę na coraz szerszych terenach.

Przewodnicząca, komunikując o nadejściu depesz powitalnych, między in. od ks. arcybiskupa Teodorowicza, p. posłowej Olszowskiej z Berlina, zwraca się następnie z gorącą podzięką do przedstawicielek pokrewnych narodowych organizacji, jak: Stow. Ziemianek, Zw. kat. „Pogoń“, Stow. naucz. szkół powsz. i wszystkich innych z podzięką za dotychczasową współpracę i przyczenie utrzymania jej nadal.

Następnie pos. Szebeko wygłosił referat pt. „Myśl narodowa Polski“, p. Mazurowska mówiła o szkole amerykańskiej (państwowej), p. Stęślicka o działalności posłanek w Sejmie, wreszcie p. Stemler o pracy oświatowej w Polsce.

Z podróży objazdowej min. Sikorskiego.

Warszawa, 27. 6. (PAT). P. minister spraw wojsk. gen. Sikorski, w czasie swej podróży inspekcyjnej, zwiedził wczoraj główną wytwórnie prochu, gdzie odbył dłuższa konferencję, poświęcona tej dziedzinie przemysłu wojennego. Następnie zwiedził p. minister budującą się fabrykę karabinów, która ma być zaopatrzona w maszyny, przyznane Polsce na mocy Traktatu wersalskiego, z gdańskiej wytwórni karabinów. W godzinach popołudniowych tegoż dnia w przejeździe przez Radom p. minister polecił zaalarmować 72.gi pułk piechoty, poczem dokonał niezapowiedzianej inspekcji pułku, zwiedzając jego koszary, magazyny itd. Po przyjęciu defilady 72 pp. udał się p. minister w dalszy objazd.

W obronie prawa i Konstytucji.

Przemówienie posła Bitnera z Klubu Ch. Dem. w dniu 25. VI. br. w Sejmie w toku dyskusji nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości.

I.

Wysoka Izbo!

Już niejednokrotnie wysłuchiwaliśmy w tej Wysokiej Izbie ataków na sądy polskie, już niejednokrotnie skrajna lewica sięgała po kolei po głowę każdego ministra, już niejednokrotnie usiłowała odebrać ten kredyt moralny, jakim musi się cieszyć sądownictwo w państwie. Lecz dziwną jest rzeczą, że w tej akcji w Sejmie nawet prasa Panów nie sekundowała! Dziwną jest rzeczą, że w tej prasie panów, prasie lewicowej i lewicującej nietyle jest skarg na sądy polskie, na wymiar sprawiedliwości, ile nieustannie niemal są skargi na Sejm, na to, że Sejm w ustawach swoich nie szanuje Konstytucji, że Sejm nie broni praworządności w Państwie, że Sejm jest tą przyczyną, tym sprawcą wszystkich nieszczęść, jakie Polskę spotykają. To też zanim przejdę do przemówienia p. posła Marka i wykażą całą jego bezzasadność, chciałbym zanalizować, kto to jest istotnym sprawcą tego, że stan praworządności w Polsce istotnie wiele pozostawia do życzenia, kto jest sprawcą tego, że Konstytucja nasza nie jest tak szanowana, jakby szanowaną być powinna, kto jest sprawcą tego, że nasze polskie prawodawstwo, nasze polskie ustawy nie rozwijają dalej zasad Konstytucji i nie dają możności rozwinięcia odpowiednio wymiaru sprawiedliwości w Państwie.

Przypominam Panom szereg debat, gdzie walczyliśmy o zasady Konstytucji i w tych debatach, kto tych zasad bronił? Czy poseł Marek i jego grupa? Przypominam tę pierwszą walkę o Konstytucję naszego Państwa, jaką stoczyliśmy przy okazji debat o przedłużeniu ustawy o użytkownikach na kresach wschodnich. Przypominam, że to Panowie właśnie przeforsowaliście wówczas ten znany artykuł 7, który uchylał niezawisłość sądów, artykuł, który jednocześnie z tem był pogwałceniem 77 art. Konstytucji

A któż to wtenczas musiał stanąć i z tej wysokiej trybuny musiał prostować uchwały i wnioski Panów? Otóż stanął minister sprawiedliwości, Makowski, człowiek, który nie może być posądzony o jakieś tendencje prawicowe i ten minister Makowski tu, z tej trybuny, musiał przyznać, że wnioski Panów są antykonstytucyjne i musiał stawiać poprawki na to, żeby uzgodnić ustawę z Konstytucją. I muszę przyznać — powiedział minister Makowski — że istotnie należy zwekslować ten artykuł, bo jeżeli chodzi o jego sformułowanie, nie jest ono szczęśliwe i budzi szereg wątpliwości konstytucyjnych.

A czyż tylko o ten jeden artykuł 77 walczyliśmy? Przypomnę Panom dyskusję nad projektem ustawy o reformie rolnej, gdzie była kwestja atr. 114 Konstytucji, który mówi wyraźnie, że własność Kościoła i cały wogóle stosunek Państwa do Kościoła musi być uregulowany na podstawie osobnego układu, konkordatu. Mimo tego wyraźnego art. 114 Konstytucji wielokrotnie Panowie ten artykuł atakowali, wielokrotnie tu, w Sejmie usiłowali przeprowadzić zasadę, że artykuł ten nie obowiązuje, że można dokonać zaboru ziem kościelnych nie bacząc na gwarancję konstytucyjną art. 114.

A ileż razy chcieli Panowie pogwałcić art. 10 Konstytucji, ileż razy Panowie uchwalili i przeforsowali wnioski w tym Sejmie na to, aby narazić Skarb Państwa na wydatki, nie wskazując jednak ich pokrycia.

Śmiem twierdzić, że niema bodaj projektu ustawy, co do której nie byłoby ze strony Panów usiłowania pogwałcenia Konstytucji.

Dochodzi do tego, że nawet 96 art. Konstytucji, artykuł, który zawiera w sobie, że tak powiem, kwintesencję zdobyczy demokratyzmu, jest jednym z największych owoców rewolucji francuskiej, zasada, że wszyscy są równi wobec prawa, — i ten nawet 96 art. Konstytucji jest nieustannie przez Panów atakowany. Niech Panowie wezmą choćby ostatni projekt ustawy w przedmiocie wniosku p. Sejba i tow. z „Wyzwolenia", a nim art. 7 tej ustawy p. g) i niech Panowie sprawdzą, co tam jest napisane: inne stosuje się zasady, jeżeli ktoś jest małorolny, inne są prawa, jeżeli dzierżawca posiada jakąś nieruchomość miejską, inne — jeżeli posiada zakład przemysłowy lub handlowy, inne — jeżeli ma mniej niż 45 ha. Gdzież jest równość obywateli wobec prawa? Gdzież są równe prawa dla obywateli? I któż jest winowajcą, że Konstytucja jest nieszanowaną, skoro Panowie swoimi własnymi wnioskami, swoją własną tendencją, quasi radykalną, swoim własnem ustawodawstwem podważacie fundamenty prawa, podważacie podwaliny Państwa. I to te same Kluby lewicowe, które dzisiaj rzekomo domagają się poszanowania Konstytucji, poszanowania praworządności, które twierdzą, że sprawiedliwość musi być fundamentem Państwa! Te to właśnie kluby na każdym kroku, niemal w każdej ustawie, powodując się jedynie interesom klasowym, powodują się jedynie interesami materjalnemi, gwałcą podstawy prawa i praworządności państwa. I tu, proszę Panów, jest pierwsza przyczyna, dlaczego my w Państwie zapewnić praworządności nie możemy, mimo wysiłków naszych, mimo tego, że prawnicy naszego klubu, jak również prawnicy całej prawicy usiłują zapewnić w ustawach poszanowanie Konstytucji i rozwinąć prawodawstwo polskie na jej podstawach.

Ale czyż Panowie z lewicy tylko Konstytucji nie szanują? Czy Panowie szanują elementarną logikę prawniczą?

Przecież, wbrew zdaniom laików, prawo to jest nauką ścisłą, prawo ma również swoje aksjomaty, prawo ma również swoje niezłomne zasady, które jeżeli zostają nadłamane, jeżeli zostają sponiewierane, prowadzą do chaosu i anarchji w państwie. Czyż taka zasada, że nikt nie może ciągnąć zysków z własnej winy, zasada ustalona przed dwoma tysiącami lat, czy taka zasada, iż w stosunkach umownych należy stanąć na podstawie rzymskiego — do ut des — i wiele innych zasad, których z braku czasu nie przytaczam — czy takie zasady nie powinny być stosowane przez całą izbę? A w iluż to ustawach Panowie łamią kardynalne podstawy prawa, praworządności i logiki prawniczej, które są w prawie tem, czem aksjomaty matematyczne. Niech Panowie przyjrzą się referentowi, ba prawnikowi, z Klubu „Wyzwolenia", p. Łypacewiczowi: Oto on ostatnio przeprowadził w Komisji prawniczej odrzucenie poprawki Senatu, że nie może nabywca żądać przeniesienia prawa do nieruchomości w tym wypadku, jeżeli sam li tylko i jedynie jest winien niedojścia umowy do skutku, czyli łamie on kardynalną zasadę prawa, że nikt nie może czerpać zysków ze swojej własnej winy. Jak Panowie mogą wołać o praworządność w Państwie i co mogą mówić o Konstytucji, jeżeli niema artykułu Konstytucji, któryby Panowie w myśl najbrutalniejszych interesów materjalnych, w myśl interesów klasowych, nie naruszali i nie łamali!

I zapytuję Panów, jaki wpływ ma ta pogarda, jaką Panowie żywią dla prawa, dla zasad Konstytucji, której z tej Trybuny rzekomo bronicie, a na każdym kroku w życiu łamiecie, jaki wpływ ma to na życie i praworządność w Państwie, jaki wpływ ma na stosunki gospodarcze w Państwie, jak się wogóle odbija na życiu?

W życiu politycznem Panowie może nieświadomie są największymi przeciwnikami istotnej demokracji, może nieświadomie dla siebie prowadzicie to państwo do ustroju ochlokratycznego, do tego, żeby większość rządziła, a w interesach bardzo krótkowzrocznych i krótkotrwałych tejże większości, z krzywdą mniejszości i przyszłych pokoleń.

Ten ustrój ochlokratyczny, to panowanie tłumu i interesów krótkowzrocznych tłumu doprowadza do tego, że Panowie z lewicy nie podporządkowują interesów pod zasady Konstytucji Państwa, ale przeciwnie, zadają jej gwałt. Panowie nic innego nie usiłują w rzeczywistości wprowadzić, jak to, co Rosja wprowadziła: łamanie wszelkich przepisów prawa i Państwa, ażeby się stało zadość bieżącym interesom materjalnym.

Oto w dziedzinie polityki tedy to nieposzanowanie Konstytucji i prawa doprowadza w Polsce do tego, że zbliżamy się mimo naszych usiłowań i naszej walki do ustroju, o którym jeszcze starożytni grecy mówili, że jest najgorszym ustrojem pod słońcem. Obawiam się, żeby zamiast tej oligarchji, którą czasami mieliśmy w Polsce, nie zapanował jeszcze ustrój ochlokracji.

Jeżeli chodzi o obronę ustroju demokratycznego, o obronę zasad Konstytucji, to w Polsce jest stan, który musi wywołać zdziwienie w całym świecie. My bronimy zasad Konstytucji bardzo liberalnej i demokratycznej, przeciwko usiłowaniom lewicy, reprezentantki ochlokracji polskiej.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Odezwa!

Zebranie konstytucyjne komitetu Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej na Poznań i okolicę, które się odbyło w niedzielę, dnia 11 maja br. poleciło wydziałowi wykonawczemu zwrócić się do organizacyj i instytucyj publicznych oraz do osób prywatnych z zaproszeniem przystąpienia do naszej organizacji, która na wzór Towarzystwa Czytelni Ludowych i Polskiego Czerwonego Krzyża, pragnie małą składką, ale wielką ilością członków zdobyć poparcie moralne i materjalne całego społeczeństwa, uznającego trzeźwość narodu za konieczny warunek przyszłości narodu naszego.

Od członków Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej nie wymaga się przestrzegania zupełnej wstrzemięźliwości, lecz przynajmniej wzorowego umiarkowania w duchu ustawy przeciwalkoholowej. Im większe Polska Liga Przeciwalkoholowa zbierza fundusze, tem wydatniej będzie mogła pracować centrala. Że zaś wydawanie broszur, obrazków, tabel, pism ulotnych, opłacenie prelegentów, urządzenie ew. jadłodajni bezalkoholowych, poradni i leczenic dla alkoholików itp. bez znacznych funduszów podejmować się nie można, pijaństwo zaś już tak głęboko u nas się zakorzeniło, że nietylko w Warszawie, a nawet w Poznaniu zdarzają się raz poraz fakta, iż nieletnie dzieci pijane przychodzą do szkoły, stąd przyzna każdy, nieuprzedzony obserwator stosunków powojennych, iż trzeba nam ratować młodzież, a nawet kobiety oraz przyszłe pokolenie od szkód grożących im skutkiem używania alkoholu przez rodziny. — Pierwszym zaś do tego warunkiem są fundusze odpowiednie.

Stąd zwracamy się do Sympatyków akcji przeciwalkoholowej, aby zgłosili łaskawie swój akces do Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej, aby także instytucje lub stowarzyszenia, do których należą, nakłonili do przystąpienia w szeregi członków Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej. —

Składka roczna wynosi od jednostek najmniej 1 zł., od stowarzyszeń najmniej 2 złote, od spółek akcyjnych, spółdzielni, banków, samorządów itp. najmniej 5 złotych. —

Wyrażamy przekonanie, iż prośba nasza spotka się z gorącem poparciem wszystkich warstw społeczeństwa Poznania i okolicy. Dla informacji dodajemy, iż dotąd zgłosili swój akces m. in.:

Najprz. Ks. Biskup Łukomski, pp. wojewoda Bniński, starosta krajowy Begale, kurator Chrzanowski, prof. dr. Peretiatkowicz, senator i prof. Kasznica, ks. prałat Mayer, ks. patron Adamski, ks. prałat Prądzyński, dyrektor Samulski, Polski Bank Handlowy, Hurtownia Spółek Spożywców, Liga Katolicka, Katolicki Związek Polek, wydz. pow. poznańsko-wschodni, starostwo Krajowe i wiele innych.

Stąd ośmielamy się wyrazić nadzieję, iż każda Polka, każdy Polak, każda polska instytucja i stowarzyszenie uznają za wskazane, przyczynić się w miarę możności do koniecznej rozbudowy polskiej akcji przeciwalkoholowej.

Zapraszamy zatem do Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej.

Za Wydział Wykonawczy Komitetu na Poznań i okolicę:
(—) radca dr. Karchowski, prezes.
(—) Ks. Gałdyński, sekretarz.

Poznań, w czerwcu 1924 r.

Adres nasz: Składnica Abstynencka — Poznań, Aleje Marcinkowskiego 1 — Konto czekowe nr. 200 424.

Zygzaki polityczne.

Kto jest generał Nollet?

W dzienniku „La France Militaire" znajdujemy bliższe dane co do przebiegu służby obecnego francuskiego ministra wojny, gen. Nolleta.

Generał otrzymał dyplom oficera Sztabu Generalnego w r. 1896 poczem w roku 1902 powołany został do wyższej szkoły wojennej w charakterze profesora-adjunkta strategji i taktyki generalnej. W cztery lata potem mianowany został szefem departamentu artylerji w ministerstwie wojny, gdzie wziął udział w reorganizacji tej broni. Następnie objąwszy dowództwo 60 pułku artylerji, został odkomenderowany na kierownictwo kursów strzelania artylerji polowej i do komisji studjów strzelniczych, przyczem oddawał się studjom specjalnym w kierunku lotnictwa artyleryjskiego.

W momencie wybuchu wojny dowodził artylerją XIII korpusu, wraz z którym brał udział w bitwie pod Mortagne, a potem w rejonie Roye-Lassigny.

Szlify generalskie zdobył w grudniu 1914 roku, obejmując jednocześnie dowództwo XVIII brygady piechoty którą prowadził w ogień w Szampanji i w Woëvre. Na czele 129 dywizji artylerji brał potem udział w szturmie na Linge i znów w Szampanji, gdzie odznaczył się brawurą osobistą, spokojem i szybkością decyzji.

Z kolei na czele 166 dywizji strzelców, odznaczył się zaszczytnie w operacjach przeciw Hartmannweilerskopf i w wyniku tych operacji objął dowództwo XII korpusu, z którym bił się pod Verdun i nad rzeką Aisne.

Po ustąpieniu gener. Sainte Claire-Deville objął funkcje inspektora generalnego artylerji, z czego jednak wkrótce zrezygnował, przenosząc się na front, gdzie w marcu r. 1917 otrzymał dowództwo XXXVI korpusu, utrzymującego łączność pomiędzy armjami belgijską a angielską na odcinku Izery.

Następnie brał udział w ofenzywie na las Houthulst, w walkach przed Amiens (marzec — kwiecień 1918), we Flandrji, zdobywając sobie zaszczytne wzmianki w rozkazach dziennych. Wreszcie pierwszy zdobył miasto Saint-Quentin.

Zawieszenie broni zastało gen. Nolleta w Chimey (w Belgji), dokąd wszedł dnia tego rankiem. Z chwilą zaś podpisania traktatu pokojowego objął gen. Nollet dowództwo I korpusu, ustępując z tego stanowiska w lipcu r. 1919 celem objęcia przewodnictwa w komisji międzysojuszniczej w Berlinie.

Pracując przez lat 5 nad zagadnieniem rozbrojenia Niemiec, gen. Nollet jest obecnie, jak to podkreśla „La France Militaire", — najlepszym, najwiarogodniejszym znawcą tych zarządzeń, jakieby mocarstwa związkowe powziąć powinny celem zabezpieczenia granic francusko-belgijskich.

Zrozumiała to dobrze prasa niemiecka i jeśli wyrzuca premjerowi Herriotowi postawienie gen. Nolleta na stanowisko ministra wojny, to tylko w obawie, by poglądy nowego ministra nie były zbyt ciężką zaporą dla „jutrzejszych" projektów niemieckich. „Pol. Zbr."

Judaica.

POLSKA = „TU SPOCZNIJ" DLA ŻYDÓW.

Głupota żydów.

W żydowskiem, literackiem piśmie pt. „Nowe życie", którego redaktorem jest dr. M. Bałaban, czytamy artykuł pt.: „Nie wiedziełim (z legend o Polsce)". Legenda ta, przełożona z hebrajskiego, opowiada, usiłując naśladować styl „Ksiąg pielgrzymstwa", jak żydzi dostali się do Polski. Naród izraelski — czytamy — udręczony niedolą, nie wiedział, co począć!

„I stanął oto na drodze rozstajnej, spozierał i pytał świata ścieżaje(!!):

— W którą stronę skierujemy kroki nasze, by znaleźć na drodze swej ukojenie dla ducha naszego?

I z nieba do stóp ich spadł zwój (!!):

— Do Polski!"

A dalej opowiada „legenda" o przybyciu Izraela do Polski, i o tem, że władca Polski „poczynił im wielkie honory", opisuje szczęśliwy żywot w nowym kraju, bicie przez nich monet dla króla, zajmowanie się handlem itd., nakoniec zaś podaje fakt niezwykły, iż „gdy (żydzi) przybyli z ziemi frankońskiej, ujrzeli w kraju las porosły drzewami (!!) a na każdem drzewie wyryty był traktat poszczególny talmudu. Był to Kawczyn, las pod Lublinem". Najciekawsze jest jednak zakończenie „legendy", które jest próbą wyjaśnienia nazwy „Polska". Brzmi ono:

„Owóż skąd czerpie kraj miano swoje: Polska. Albowiem tako (!) rzekł Izrael po przybyciu do kraju: Po-lin, co w mowie polskiej brzmi: „tu spocznij" — tu spocznij, aż godnym się staniesz powrotu do Erec — Izrael".

„Owóż" rozjaśniona tajemnica powstania Polski! Nie można wątpić, że odkrycie „Nowego życia" przyjmie polska nauka! Należy się także spodziewać, że się oprze o nie i nasza państwowa racja stanu! Bo, jeśli „Polska" stanowi „tu spocznij" dla żydów, to jakiem prawem mówi się w niej po polsku, jakiem prawem prezydentem jest Polak, dlaczego Wawelu nie oddaje się kahałowi krakowskiemu?

A jeśli się powie na to wszystko — poezja (jakżeż licha!) i fantazja, to trzeba pamiętać, że w poezji i literaturze odbija się, jak w zwierciadle dusza narodu, jego pragnienia i tęsknota, a ta w tym wypadku wypowiada się w tym dosadnym poglądzie żyda na Polskę: — Jehowa sam przeznaczył ją na „tu spocznij" dla żydów!

Po pobycie P. Prezydenta Rzeczypospolitej w Grudziądzu.

PODZIĘKOWANIE.

Powołując się na odezwę Pana Wojewody, czuję się zobowiązany na tej drodze podziękować wszystkim, którzy bezinteresownie w jakikolwiek sposób pomogli mi w zorganizowaniu i wykonaniu godnego przyjęcia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w powiecie grudziądzkim.

Specjalnie dziękuję członkom Wydziału Powiatowego za dodatnią pomoc, p. budowniczemu inż. Kunertowi, technikowi p. Laskowskiemu i kierownikowi Pow. Centrali Elektrycznej p. Średzkiemu za ich niestrudzoną prace przy wykonaniu dekoracji Starostwa i bram tryumfalnych w powiecie, pp. drogomistrzom i drożnikom za gorliwą i chętną pracę przy upiększeniu dróg bitych, któremi nasz Dostojny Gość przejeżdżał, oraz wszystkim urzędnikom tak Starostwa jak i Wydziału Powiatowego.

Również serdeczne podziękowanie składam Przew. Księżom Proboszczom za wspaniałe przyjęcie Pana Prezydenta w świątyniach naszych, pp. burmistrzom, Magistratom i Radom Miejskim Radzyna i Łasina za ich zabiegi i trudy przy okazałem upiększeniu danych miast.

Wszystkim pp. wójtom, przełożonym obszarów dworskich i sołtysom bez wyjątku a mianowicie tym, przez których wójtostwa, obszary dworskie i gminy przejazd Pana Prezydenta się odbył, dziękuję za wypełnienie ich narodowego obowiązku, sprężystą i karną organizację oraz za poniesione mozoły.

Nie mogę pominąć z uznaniem wielkiem starania p. inspektora szkolnego Rochona oraz całego zespołu pp. nauczycieli naszego powiatu, którzy reprezentowali Panu Prezydentowi godnie naszą dziatwę szkolną, wychowaną jak najstaranniej w duchu narodowym.

Wszelkie towarzystwa, organizacje i cechy a zwłaszcza nasze liczne „Towarzystwo Powstańców i Wojaków" z swemi malowniczemi banderami konnemi, które brały udział w przyjęciu i nie szczędziły zabiegów, niech będą zapewnione, że zasłużyły pod każdym względem na podziękę i dalszą gorliwą opiekę.

Panie Ziemianki i Ziemianie, podejmując Pana Prezydenta podwieczorkiem w parku w Rogoźnie, wiem, że nie wymagają specjalnego podziękowania, bo spełniły swe trudne zadanie w poczuciu obowiązku z radością i z szczerym patrjotyzmem.

Wreszcie składam wszystkim mieszkańcom powiatu oraz wiejskiej ludności roboczej za ich tłumne zebranie się na miejsca zborne i za zamanifestowanie swych uczuć patrjotycznych uznanie i szczere podziękowanie. **L. Ossowski**, starosta.

*

Pan Prezydent i harcerze.

Cudne letnie popołudnie. Od zgiełku rozmaitych koteryjek, galanteryjnego zajadania hurtem tortu i popijania szampanem, chroni się Pan Prezydent pomiędzy młodzież harcerską.

Idzie zwiedzać park.

— Dużo was jest pyta P. Prezydent.

— Jest spora gromadka, która coraz to rośnie. — odpowiada harcerzyk.

— A wiecie wy chłopcy, że na was może oprze się ciężki obowiązek obrony tej zachodniej placówki.

— Wiemy — leci odpowiedź.

Prężą się ciała, wzbierają dumą młodzieńcze piersi a w chłopięcych oczach rozpala się przecudna legenda umiłowania i wierności.

Gdzieś z dala leci rozlewną falą piosenka: „Myśmy przyszłością narodu"....

— No chłopcy wracamy. — Oczy Prezydenta z miłością kładą się na głowach harcerek i harcerzy — a serca ich wyczuwają, że ten ich kochany gość nigdzie tak dobrze się nie czuje.

— No a teraz wspólnie się jeszcze odfotografujemy na pamiątkę.

— Nikt więcej tylko Pan Prezydent i my — szepcą harcerze.

Dzień minął, rzeczywistość rozwiała się, ale pozostało wspomnienie, które jest tak materjalną rzeczą, jak pamięć Pana Prezydenta o grudziądzkich harcerzach.

Bo na pożegnanie rzucił im Pan Prezydent:

— Do widzenia na zlocie w Warszawie.

*

Z uznaniem nakoniec podnieść należy ofiarną pomoc w utrzymywaniu ładu członków szkoły żandarmerji w Grudziądzu.

Żandarmerja wojskowa niosła swą bezinteresowną pomoc tak podczas pobytu w mieście, jak i na powiecie.

*

Pan Prezydent w Szkole Żandarmerji.

Z Centr. Szkoły Kawalerji udał się Pan Prezydent Rzeczypospolitej do Centralnej Szkoły Żandarmerji Wojskowej.

Po przyjęciu raportu złożonego przez Komendanta Szkoły Majora Manowarde udał się Pan Prezydent w otoczeniu świty do budynku, w którym mieści się muzeum Kryminologiczne. Przed muzeum (gabinetem) przedstawiony Mu został Korpus Oficerski Centralnej Szkoły Żandarmerji Wojskowej. Kustosz muzeum Kryminologicznego i wykładowca kryminologji kpt. żand. Chodkiewicz dawał Panu Preyzdentowi szczegółowe i treściwe objaśnienia, tyczące się eksponatów i okazów z różnych dziedzin kryminologji.

Pan Prezydent interesował się zbiorami muzeum — poczem udał się wraz ze świtą do sali wykładowej kursu podoficerskiego i przysłuchiwał się repetycjom końcowym z wiedzy prawniczej prowadzoną przez wykładowcę kpt. żand. Roszkiewicza. Przepytanych w obecności P. Prezydenta zostało 5-ciu frekwentantów, którzy odpowiedziami rzeczowemi i jasnemi zadowolnili Pana Prezydenta i Jego otoczenie.

Z sali wykładowej Pan Prezydent pożegnawszy się z komendantem Szkoły i wykładowcami, opuścił Szkołę żegnany owacyjnie przez oficerów i podoficerów Centralnej Szkoły Żandarmerji.

Pokłosie.

Zdając szczegółowe sprawozdanie z pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Grudziądzu staraliśmy się o szybkie i wyczerpujące informacje dla naszych czytelników. Oczywista, że sprawozdawcy nasi, donosząc wszystkie szczegóły z pobytu, przeoczyć mogli ten lub ów wypadek. Wdzięczni jesteśmy tym, którzy nam na podobne pominięcia zwrócili uwagę. Fakt przybycia Najwyższego Dostojnika Najjaśniejszej Rzeczypospolitej do naszego grodu jest tak wielkiego znaczenia, że każdy prawy Polak mile przypominać sobie będzie te chwile i że nawet na pozór drobne szczegóły do wzniosłych zaliczać będzie wspomnień.

* * *

Pan pułkownik Aleksandrowicz należy do postaci, znanych nietylko w Grudziądzu, ale i na całem Pomorzu. Obrońca Brodnicy z czasów inwazji bolszewickiej jest on obecnie obywatelem honorowym Brodnicy. Podczas poświęcenia kaplicy dla poległych w czasie walk pod Brodnicą żołnierz ten order najwyższy, zasług wojaka „Virtuti Militari" złożył w kaplicy w ofierze

Bez słów, bez gestu, odruchowo...
Votum to święte bohatera dla bohaterów!
Cześć Ci, pułkowniku!

* * *

Raut w Brodnicy. Orkiestra rżnie od ucha... klasyczne, symfoniczne, kameralne i jak tam się nazywają różne „piesy" kakofoniczne i fonetyczne.

Pan Prezydent Rzplitej: „A może zagralibyście tak Mazura. — O ile wiem tańczą go nawet w Anglji. Spodziewajmy się, że i w Polsce go zaprowadzą..

Tableau!

* * *

W Łasinie! Pan Prezydent Wojciechowski opuszcza kościół. Orkiestra gra Rotę. . .

Mój ty Boże. Przypominam sobie mistrza Feliksa Nowowiejskiego, gdy w ten sam „litanijny" sposób śpiewano Rotę w Warszawie, a on zirytowany skoczy i z za węgła macha rękami i woła: Ale na Boga! trzy-czwarte! trzy czwatre! Prędzej! Prędzej!"

Ot i w Łasinie staje Pan Prezydent Rzplitej w obronie ¾ taktu mistrza Nowowiejskiego. Zbliża się do orkiestry, dyryguje jeden takt... i muzyka rżnie nie litanję, ale marsza, wśród którego dźwięków orszak ochoczo kroczy wzdłuż szpaleru rozentuzjazmowanych mas...

* * *

Wybacz mi, panie nauczycielu w Słupie, że nie pamiętam Twego nazwiska. Gdybym miał wydzielać nagrody za popisy dzieci niezawodnie tobie dobłbym pierwszeństwo.

Zaskoczone życzeniem Pana Prezydenta odśpiewania piosnki dzieci Twej szkoły wywiązały się tak poprawnie z swego zadania, że nauczycielstwu w oczach Pana Prezydenta chlubne wystawiłeś świadectwo, że dziatwa polska w dobrej znajduje się pieczy.

* * *

Kazimierzowskie śpichlerze. Kiedy powstały? Po roku 1455 czy przed rokiem 1370?

Wiedziałeś, panie senatorze uśmiech ironiczny na ustach Pana Prezydenta i słyszałeś uwagę, która u P. Prezydenta zdradzała znajomość historji Pomorza? Historyjki się robi, ale historji trzeba się uczyć.

A choćby dla przemówień wobec gości z dalekiej — Warszawy!

* * *

Policja, jak wiadomo nie boi się ni djabła ni ludzi. Nawet ludzi tak wysoce postawionych jak np. pan dyrektor kancelarji cywilnej Lenc ..

O ile ich się nie boi, to powinna ich conajmniej znać. Mianowicie, gdy są gośćmi. Czy ich znała? Wątpię. Bo inaczej, czyż poprosiłaby dyrektora Lenca o opuszczenie placu?

* * *

Pan z cylindrem! W białych getrach!

Z cylindrem i to w samochodzie, pędzącym 60 kilometrów na godzinę... Gdy już jest poświęceniem balansować chapeau claque w dniu upalnym na ulicy, to doprawdy sztuką mistrzowską jest trzymać podobne narzędzie na głowie w szalonej jeździe samochodem. Dziwić się, że ludziska po wioskach się żegnali i wołali: albo bies albo człowiek?

* * *

Sztangret. Figura! Podziwiał Cię cały Grudziądz, ale bardziej podziwiali wtajemniczeni twego chlebodawcę, którzy cie tygodniami uczył dworskich obyczajów i który powierzając tobie parę koni cugowych, wykazać chciał panom z Warszawy, że obywatelstwo grudziądzkie splendorem umie przyjąć Najwyższego Dostojnika.

Bez pardonu, ale kompliment masz, panie Pardonię.

* * *

To i owo.

Ciekawe zdarzenie n acmentarzu żydowskim w Łodzi.

Przed kilku dniami późnym wieczorem usłyszano na cmentarzu żydowskim w Łodzi wstrząsające szlochy. Jak się okazało, były to dwie pracownice z firmy Poznańskiego, które udały się do nieboszczyka Poznańskiego z prośbą, aby przyśnił się swym dzieciom, które w spadku odziedziczyły jego fabrykę i wpłynął na nich, ażeby powiększyli dni robocze i poprawili byt robotników w dobie obecnego kryzysu. Rozegzaltowane pracownice z trudnością dało się uspokoić.

Niechęć do Kowna.

W odpowiedzi na bardzo gorący telegram rządu litewskiego do francuskiego premjera, Herriota, ten ostatni odpowiedział w sposób bardzo chłodny i nic nie mówiący.

Z ojczyzny skrytobójców.

Z Berlina donoszą: Z powodu 2-letniej rocznicy zamordowanie Rathenaua złożono na grobie jego wiele wieńców, pomiędzy innemi od prezydenta Rzeszy. Wieczorem odbył się pochód, na którym główną mowę wygłosił poseł Scheidemann.

Palestyna a Polska.

W końcu bieżącego miesiąca Palestyna ogłosić ma przystąpienie do traktatu handlowego polsko-angielskiego.

Ludność Stanów Zjednoczonych.

Na początku rb. według ostatnich obliczeń statystycznych ludność Stanów Zjednoczonych wynosiła 113 miljonów, a więc o 2 miljony więcej, niż w roku 1923. W ostatnich 3 latach wzrost ludności wyniósł siedem miljonów.

Bandyci z bolszewji.

Szajka złożona z 20 bandytów, dokonała w tych dniach napadu na majątek Paździeże w gminie Nowym Świeżeniu i zrabowała 9 koni, 3 siodła, karabin, 2 rewolwery, ubrania i pewną sumę pieniędzy. Bandyci zrabowane rzeczy naładowali na własny wóz i zbiegli w stronę sowiecką.

Generał angielski zmarł nagle w wagonie.

Przed paru dniami, w drodze do Warszawy na stacji w Zbąszyniu zmarł nagle na udar sercowy generał angielski George Kvnod, którego zwłoki będą odesłane do Anglji. Zmarły jechał do Warszawy w misji dyplomatycznej.

Tragedja zdradzonego narzeczonego.

Piotr Buratach, mieszkaniec wsi Bystrzyca, gminy Wójciszkowo wystrzałem z rewolweru zabił swą narzeczoną Szmarzównę za to, że ta go zdradziła, poczem sam odebrał sobie życie.

X. A. MAŃKOWSKI.

Zamek radzyński.

Jeszcze w 13-tym wieku ciągnęła się od Ryńska do Książek bagnista, trudno dostępna puszcza, łącząca się w dalszym swym ciągu z borami łąkorskiemi. Jeden tylko przerzynał ją trakt od Radzyna ku późniejszemu Wąbrzeźnu. Była to brama wpadowa, przez którą pogańscy Pomerańczycy, szczep pruski, przybywając z za Osy, zapuszczali zagony swe w głąb ziemi chełmińskiej, pustosząc, niszcząc siedziby chrześcijańskich Polaków, zabijając mężczyzn, uprowadzając kobiety i dzieci w niewolę.

Aby ochronić otrzymaną co dopiero od Konrada Mazowieckiego jako lenno ziemię od napadów wroga, Krzyżacy założyli około 1230 r. w Radzynie miasto i zamek. Nie była to pierwsza na tem miejscu osada ludzka. Wykopaliska, wydobyte na wzgórzu, gdzie dziś cmentarz ewangielicki, wskazują, że tu było osiedle przedhistoryczne. Że było ono polskiem, dowodzi sama nazwa, przejęta później przez Krzyżaków. Radzyn oznacza własność czy dziedzictwo Rada; przedawne to słowiańskie imię powtarza się i w innych jeszcze nazwach, jak Radoszki, Radownica. Radom, Radomno, Radziszewo, Radzymin itd. Niektórzy dowodzą niemieckość nazwy, opierając się na fakcie, że miasto ma w herbie koło, po niemiecku „Rad". Nie znają oni słowotwórstwa słowiańskiego, nadto zapominają o tem, że t. zw. mówiące herby, często bezmyślnie utworzone, mają także Berlin (niedźwiedź — Bär), Toruń (brama — Thor), Melzak (worek mąki — Mehlsack) itd. Niemiecka nazwa herbu znaczy tylko to, że go nadali albo Zakon, albo niemieccy przeważnie osadnicy. Przed kilkunastu laty wydobyto z rowu miejskiego głaz narzutowy, niegdyś zapewne w murze miejskim umieszczony, na którym widnieje wyryte dłutem koło oraz rok 1595.

Zamek był pierwotnie drewniany, dopiero po krwawem stłumieniu powstań pruskich i nastaniu czasów pokojowych wzniesiono z palonej cegły warownię, której zwaliska dziś jeszcze świadczą o dawnej świetności i okazałości jej. Chcąc się do niej dostać, trzeba było wpierw przebyć mniejsze pierwsze przedzamcze, następnie drugie obszerniejsze, wyżej położone, nareszcie przez most zwodzony ponad fosą zamkową przechodziło się pod wieżę niską, złączoną murami z frontem zamku do parchamu czyli około 10 m. szerokiego obejścia pomiedzy samym zamkiem a kwadratowym murem obwodowym. Wzrok spoczął naprzód na żelaznej, osadzonej w ciosowych ostrołukowych odrzwiach bramie, która wszelako sama jedna naporu zwycięskiego nieprzyjaciela wstrzymaćby nie mogła. Gdy niebezpieczeństwo było największe, gdy przed nieprzyjacielem, który zdobył przedzamcza i parcham, obrońcy cofnąć się musieli do wnętrza zamku, spuszczono ciężkę żelazną kratę za pomocą łańcucha; wkleszczona w wystające ramy muru podnosiła znacznie obronność zamku, ile że ogromny ciosowy próg, wpuszczony głęboko w ziemię, zapobiegał podkopaniu się. Nad bramą wjazdową mieszkanie komtura domowego, ekonoma zamkowego, po bokach jej misterny fryz, ozdobny z wypalanej cegły, na dole z boku skośny otwór skąd strażnik zamku mógł niewidziany przez nikogo obserwować przybywających do zamku. Z prawej strony dwa praktyczne urządzenia za bramą w murze, mianowicie dwa zagłębienia: jedno małe w wysokości piersi do postawienia lampki, drugie większe do usunięcia się na bok, gdy wozy przez bramę przejeżdżały, następnie wejście do kaplicy, której posadzka sklepiona oraz sklepienie u góry rozbite i usunięte, tak, iż się teraz chodzi na poziomie suterenów, a nad sobą się widzi dach ochronny, lat temu kilkanaście przez władze niemieckie wzniesiony.

Ślady fresków i trzech jarzm sklepionych, wąskie długie okna w wysokich jeszcze murach świadczą o ozdobie niegdyś tego przybytku Bożego, którego tytułem był św. Krzyż. Oprócz zupełnie jeszcze zachowanej zakrystji i skarbca w wschodnio-południowej baszcie zamkowej i zagłębienia w murze, przeznaczonego zapewne do przechowywania Najśw. Sakramentu, dwa interesujące szczegóły. Otóż obronny ganek biegnący w grubości muru naokoło zamku, przeprowadzono tak, że poprzez okna kościelne wschodnie, dzieląc je na większe dolne i mniejszę górne części; od strony dziedzińca dziś jeszcze istnieją trzy cele pokutnicze, z których w wysokości głowy wychodzą skośne otwory ku ołtarzowi, tak iż pokutnicy, choć zamknięci, uczestniczyć mogli w nabożeństwach. Pod całą długością kaplicy dobrze utrzymany sklep, którego jarzma spoczywają na granitowych filarach. Obok kaplicy, do której jeszcze sto lat temu z kościoła parafjalnego w niektóre dni uroczyste, zwłaszcza w Wielkie Piątki, odbywano procesje, sąsiaduje na stronie wschodniej kapitularz, z resztkami stjuku, tam, gdzie się zaczynało żebrowanie

Katastrofa kolejowa na stacji Mełno.

(Od własn. korespondenta.)

Grudziądz, 28 czerwca.

Pociąg pospieszny nr. 604 wyjeżdżający z Grudziądza o godz. 12.03 w nocy wjechał całym pędem na pociąg ciężarowy nr. 6186 w stacji Mełno z powodu źle ustawionej zwrotnicy. Parowóz i wóz bagażowy pociągu pospiesznego przewrócone z nasypu. Następne sypialnie I i III kl. uszkodzone. Dwa wozy tylko pociągu ciężarowego zdruzgotane. Służba parowozu jak też obsługa pociągu zdołały w ostatniej chwili, ratując życie wyskoczyć. Między podróżnymi — poza lekkiemi kontuzjami — nikt nie został uszkodzony — wszyscy wyszli z katastrofy zdrowo i cało. Dzięki tylko przytomności umysłu kierownika parowozu, który zdołał w ostatniej chwili wstrzymać parowóz, że nie przyszło do wprost kolosalnych rozmiarów nieszczęścia.

Przebudowa Ratuszu II na Teatr Miejski.

Uchwałą Rady Miejskiej przeznaczono budynek Ratusza II-go na przyszły „Teatr Miejski" Jako ojca tej idei wymienia się w mieście ogólnie radcę miejskiego p. Butlewskiego. Pan radca miejski umiał zainteresować nią budowniczego p. Peikerta, który uznał ją za bardzo korzystną i skreślił w zarysie projekt przebudowy. O projekcie tym wyraził się również bardzo korzystnie znawca spraw teatralnych mistrz Frenkel, bawiący wówczas w Grudziądzu.

Projekt p. budowniczego Peikerta rozpatrywano bardzo dokładnie na kilku posiedzeniach Zarządu i Wydziału Wykonawczego Komitetu Odbudowy Teatru Miejskiego, potem badała go magistracka Komisja Teatralna. Jednomyślnie przyjęto go jako najkorzystniejsze rozwiązanie palącej kwestji budowy teatru i postanowiono przedłożyć go Magistratowi.

Magistrat badał projekt na dwóch posiedzeniach i przyszedłszy do tego samego przekonania, przedłożyć go jako swój wniosek Radzie Miejskiej.

Rada Miejska na posiedzeniu w dniu 26 kwietnai przyjęła jednogłośnie wniosek magistracki, upoważniając Magistrat do 1) przebudowy Ratusza II-go na Teatr Miejski; 2) zaciągnięcia potrzebnych kredytów długoterminowych do wysokości 300 000 złotych na wykonanie przebudowy, którą ma przeprowadzić magistrat w porozumieniu z Komisją Teatralneą.

W następnem podajemy najważniejsze korzyści, jakie wypływają z tego projektu.

Korzyści pod względem położenia.

Przebudowa Ratusza II-go na „Teatr Miejski" jest bezwątpienia o wiele korzystniejszą jak przebudowa Strzelnicy, w której się znajdował dotychczas teatr. Strzelnica ukryta w głębi parku jest zupełnie niewidoczną. Również leży ona przy ulicy odleglejszej jaką jest Strzelecką, a więc nie w centrum miasta. Ratusz II-gi ze względu na projektowaną rozbudowę miasta, zwłaszcza na terenach Kuntersztyńskich jak i przedmieścia Chełmińskiego położony jest w śródmieściu, równo oddalony od wszystkich jego dzielnic. Przystanki tramwajowe na Placu 23 Stycznia i Rynku znajdują się w bliskości 2—3 minut. Zresztą istnieje stary projekt przeprowadzenia linji kolei elektrycznej przez ul. Sienkiewicza. Ratusz II. Jako teatr w centrum miasta podpadnie on mimowoli każdemu przejezdnemu, zwróci na siebie jego uwagę i zachęci go mimowoli do zwiedzenia przedstawienia, dając mu dowód kulturalności i polskości miasta. Przebudowa zakryje nadto ohydny i nieestetyczny fabryczny wygląd gazowni i elektrowni.

Korzyści pod względem praktycznym.

Znakomicie można wykorzystać dogodny rozkład Ratusza II-go, którego front przedstawia się wprost wspaniale ze strony ul. Sienkiewicza od gmachu pocztowego. Plan jego wewnętrzny wydaje znakomity rozkład ubikacji pobocznych jak to: obszerny foyer. salkę restauracyjną nietylko jako bufet teatralny, lecz i jako jadalnię reprezentacyjną przy przyjęciach itd., jakiej Grudziądz dotychczas nie posiada a przynajmniej w polskich rękach, dalej kilka pokoi klubowych, saloników dla pań i panów (palarnię) itd. Wygodny rozmach wewnętrzny wykazuje już gotowe wchody bezpieczeństwa, obszerne piwnice, w których mogą się mieścić składy gospodarcze a nawet dalsze pokoiki dla zebrań itd.

Dobudowa widowni i sceny może nastąpić wobec obszernego terenu w przepisowych i odpowiednich rozmiarach.

Ogrzewanie da się przeprowadzić z kotłów elektrowni, przez co zaoszczędzi się w wysokiej mierze specjalny opał, obsługę i instalację kotłów, jak to by musiało mieć miejsce w Strzelnicy, co stanowi w budżecie teatru conajmniej trzydzieści procent rozchodu.

Przebudowa Strzelnicy na teatr jest wprost niepraktyczna Pozostałe nagie mury z powodu ostrych mrozów zostały uszkodzone, tak, iż muszą być zerwane. Rozkład starego teatru co się tyczy widowni, sceny garderoby itd. — o ile takowe miałyby być dostosowane do wymagań nowoczesnych, nietylko, że pochłoniłyby te same wydatki, lecz wykazałyby się zawsze za niepraktyczne pod względem ubikacji restauracyjnych, pokoi dla pań, palarni itd., ponieważ trzebaby dochodzić stopniami z jednej ubikacji do drugiej. Zresztą przebudowa Strzelnicy na teatr projektowana była tylko na lat 15. Przebudowa Ratusza II-go to stały teatr, — zaoszczędzający miastu podwójnych kosztów Dostęp do Strzelnicy jest — jak ogólnie wiadomo — bardzo niefortunny.

Poboczne budynki przy Ratuszu II-gim można użyć na pracownie stolarskie, malarnie, szatnie szwalnie, również jako pokoje mieszkalne dla personelu technicznego i jako składnice dla rekwizytów.

Straż pożarną odgranicza od ratusza tylko brama, prowadzącą na podwórze elektrowni — co stanowi w razie pożaru czynnik bardzo dodatni.

W Strzelnicy były piwnice, kotłownie, garderoby pod sceną, przy wyższym stanie wody zawsze zalane, nie mówiąc już o tegorocznym wysokim wodostanie.

Korzyści pod względem finansowym.

Koszta rozbudowy Ratusza II-go nie przedstawiają się bynajmniej wyżej jak przebudowy Strzelnicy, gdyż tam i tu należy przebudować wszelkie ubikacje i je rozbudować. Plan przebudowy Strzelnicy nie wykazuje atoli tych korzystnych warunków, jakie daje Ratusz II-gi. Materjał z budynku jak cegła, łupek, płyty okna drzwi itp. można wszystko zużytkować. Tak samo można zużytkować wielką liczbę radjatorów, rur, przewodów elektrycznych, których jest w Ratuszu bardzo wiele.

Strzelnica wymagałaby wielkich prac podwodnych z powodu bliskości rowu Hermanna, których można uniknąć przy Ratuszu II-gim.

Wielka ofiarność obywatelstwa grudziądzkiego spotęguje się jeszcze, gdy się rozpocznie budowa teatru i to na tak widocznem miejscu, na jakiem stoi Ratusz II, obok którego każdy obywatel miasta musi przechodzić prawie codziennie i każdy przyjezdny i może się przekonać naocznie o postępach pracy i jej potrzebach.

Ofiarność społeczeństwa jest wprawdzie bardzo wielką, lecz nie starczy ona aby komitet o własnych siłach mógł wznieść mury teatru. Wobec tego przyszło mu miasto z pomocą, uchwalając zaciągnięcie długoterminowej pożyczki.

Koszta przebudowy Ratusza II-go na „Teatr Miejski" nie przedstawiają się tak groźne jak to wygląda na pierwszy rzut oka. Ogólny koszt przebudówki włącznie z materjałami urządzeniem wewnętrznem, wyposażeniem sceny itd. wahać się będzie pomiędzy 300—350 tysięcy złotych.

Gotówki tej nie potrzeba całkowicie od razu. W pierwszej linji rozchodzi się o to, aby przez rozpoczęcie prac budowlanych zachęcić obywatelstwo do dalszych ofiar na rzecz odbudowy teatru i żeby — co najważniejsze — doprowadzić budowę surowo pod dach.

Wyposażenie wewnętrzne teatru może być wykończone później. Może ono być na razie skromne lub w surowem wykonaniu.

Koszta przebudowy Strzelnicy na teatr wynoszą podług kosztorysu, sporządzonego w listopadzie mniej więcej to samo.

Frekwencja w tak znakomicie położonym i wyposażonym teatrze będzie co najmniej o 100 procent większa.

Rozkład ubikacji.

Parter teatru zawierać będzie 422 miejsc, piętro z lożami i balkonami miejsc 288 czyli razem miejsc w teatrze 710.

Na parterze znajdować się będą: Duży foyer z drzwiami wejściowemi, po stronach kasa i dyrekcja, para schodów prowadzących na piętro, pokoje dla pań, palarnia, ganki główne z dojściami na każdy parter, garderoby po bokach, ustępy, widownia parterowa z amfiteatralną podłogą, sceną, po jej stronach garderoby dla aktorów, sale dla prób orkiestry i przechowalnie dla kulis.

Piętro zawierać będzie dużą restauracje reprezentacyjną, bufet teatralny, pokoje klubowe. obszerne foyer i z tegoż wejścia do każdej loży z osobna, garderoby dla publiczności, oprócz tego poboczne ubikacje i salę dla prób aktorskich.

W piwnicy mieścić się będą: Obszerna kuchnia, pokoje gospodarcze, piwiarnia, jadalnia dla artystów, mieszkanie dla portjera, pokój klubowy dla zespołu aktorskiego itd.

Fasada budynku będzie wykonana architektonicznie i zastosowana do przeznaczenia budynku. Dach budynku, wymagający już tak remontu, będzie przystosowany architektonicznie do otoczenia. Zmiana wyglądu gmachu musiałaby tak czy tak nastąpić w najbliższym czasie z powodu jego mojżeszowego stylu.

Plac przed teatrem będzie wolny i przystępny dla publiczności, ozdobiony klombami i kwiatami; szpetny widok na gazownię i elektrownię zakryty będzie wysokiemi drzewami.

* * *

Tak przedstawiają się w ogólności korzyści, jakie wypływają dla miasta z przebudowy Ratusza II. na teatr miejski. Prace idą w dalszym ciągu. Budownictwo miejskie opracowuje plany, które w najbliższym czasie mają być przedłożone architektowi specjaliście dla budowy teatrów. Przyjazd jego oczekuje Komitet Odbudowy każdego dnia. W danym razie odbędzie się wspólna konferencja, celem uzgodnienia szczegółów z magistratem i komisją teatralną. Akcja zbierania funduszów idzie w dalszym ciągu. Obecne ciężkie położenie gospodarcze nie pozwala społeczeństwu na wielkie ofiary. Magistrat stara się o uchwaloną pożyczkę choćby tylko w części. Jest nadzieja, iż takową w najbliższym czasie uzyska poczem nastąpi natychmiast rozpoczęcie robót budowlanych.

Ofiary na odbudowę teatru przyjmują wszystkie miejscowe banki jak i sekretarjat komitetu. Przekazać można również pieniądze czekiem pocztowym przez PKO. Poznań nr. 206,048 na imię: Wacław Korzeniewski, skarbnik komitetu budowy teatru. **Komitet Odbudowy Teatru Miejsk.**

Sprawozdanie Kasowe

Komitetu Odbudowy Teatru Miejskiego w Grudziądzu.

Wyciąg z głównej książki kasowej.

Dochód			Rozchód
1923 Wrzesień	874 8000,— mkp.		48 922 000,— mkp
„ Październik	40 308 086,— „		41 837 500,— „
„ Listopad	377 975 293,— „		412 819 187,— „
„ Grudzień	228 509 400,— „		227 057 200.— „
1924 Styczeń	576 850 103,— „		580 414 995,— „
„ Luty	1 177 255 729 — „		442 300 000,— „
„ Marzec	2679 389 150,— „		2 043 536 853,— „
„ Kwiecień	697 065 000,— „		521 350 000,— „
„ Maj	779 592 000,— „		374 000 000,— „
		Saldo I/VI	1 952 115 026. — „
Suma:	6644 352 761,— mkp	Suma:	6644 352 761,— mk

(—) W. Korzeniewski, skarbnik.

Zestewienie funduszów.

W gotówce	1.952.115 026 — mkp.
Bank Związku Spółek Zarobk. .	1.121 934 000.— „
Miejska Kasa Oszczędności . .	6 000 000.— „
P. K. O. Poznań	126 869 000.— „
Suma:	3.206.918.026 — mkp.

10 guldenów gdańskich	10 ctr. żyta — f-a Kowalski p
4 dolary U. S. A.	10 ctr. pszenicy „ „
1 rentenmark	30 ctr. żyta — Starostwo
100 zł. (bon skarbowy)	drzewo — f-a Alfred Modeisee

Grudziądz, dnia 25 czerwca 1924 r.

K. O. T. M.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela **Piotra i Pawła ap** Wschód słoń 8.42 zachód 8.24. Wschód księżyca 2.15 zachód 5.87.

*

—** **Teatr Miejski.** Dziś w piątek przedstawienia niema.

W sobotę wieczorem o godz. 8,15 arcywesoły „URWIS" z p. Kostecką w roli tytułowej. Zabawna ta sztuka ściągnęła tłumy publiczności do teatru. Bony ważne.

W niedzielę wieczorem o godz. 8. 15 „POŁUDNICA", przepiękny i poezyjny dramat L. Staffa. Sztuka ta cieszy się niemilknącem powodzeniem, dzięki znakomitej grze artystów z pp. Norwidówną, Weissową, Lisicką, Konarskim, Stryckim i Ilcewiczem.

Występ Adama DIDURA, wszechświatowego śpiewaka w Ameryce i w Europie budzi żywe zainteresowanie. Występ naznaczony na sobotę, dnia 5 lipca rb

Sprzedaż biletów odbywa się codziennie w kancelarji teatru oraz w Wielkopolance.

—** **Wyjaśnienie.** Po przeprowadzeniu szczegółowszych badań stwierdzamy, że notatka — umieszczona zresztą za pismami warszawskiemi — o b. pośle Barczewskim jakoby na ulicach Warszawy w stanie pijanym zaczepiał kobiety, nie polega rzeczywistości.

—** **Samobójstwo oficera.** Wczoraj nad wieczorem odebrał sobie życie por. ułanów Delago wystrzałem z rewolweru nad Wisłą poniżej Cytadeli.

Motywy samobójstwa są narazie nie znane.

—** **Wystawa prac uczniów Szkoły Budowy Maszyn.** Z okazji kończącego się roku szkolnego odbędzie się wystawa prac uczniów Szkoły Budowy Maszyn. Wystawa otwarta będzie dnia 28-go tj. w sobotę od 4-ej do 7-ej i dnia 29 bm. tj w niedzielę od 10-ej do 1-ej w budynku szkolnym. przy ul. Radzyńskiej l. 41. Wstęp bezpłatny.

Wszystkich interesujących się Szkołą, najuprzejmiej się zaprasza. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

—** **W ostatniej chwili** zwracamy uwagę na wielką zabawę latową Sokoła u p. Salczyńskiego (daw. Pennera). Patrz ogłoszenia — na afiszach. Przewóz przez Wisłę. Wszyscy Polacy-obywatele Grudziądza, którym dobro wychowania fizycznego leży na sercu, niechaj pospieszą licznie, a niepożałują. Początek koncertu o godzinie 3-ciej. Pochód wyruszy punktualnie o godzinie 2-giej z dziedzińca Seminarjum Nauczycielskiego przy ulicy Lipowej.

—** **Sprostowanie.** W sprawozdaniu naszem z pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Centr Szkole Kawalerji, wkradł się błąd, który niniejszem prostujemy: Drugi odstęp powinien brzmieć:

Na placu ćwiczeń Centr. Szkoły Kawalerji odbyły się pod kierownictwem instruktora szkoły płk. Dobrzańskiego popisy i ćwiczenia kawalerji. które wykazały nadzwyczajną brawurę i wyszkolenie jeźdźców.

—** **Walne roczne zebrannie Tow. Czyt. Lud. na Grudziądz** miasto i powiat, miało się odbyć dnia 26 czerwca. Z powodu jednak małej liczby obecnych, a zwłaszcza członków TCL. z powiatu, odłożono walne zebranie na czas późniejszy z tem jednak obecnie sprawozdanie roczne zostanie obecnym przedstawione.

Jakoż ks. prof. Jaranowski, prezes TCL. zdał sprawozdanie kasowe, z bibljoteki i czytelni.

---

sklepienne, dalej ku północy dormitarz (sypialnia i firmarja czyli szpital dla chorej braci rycerskiej. Tuż obok szczątków baszty północno-zachodniej, na dawnym parchamie, zbudowano i cementem spojono z kul kamiennych, znalezionych na terytorjum zamku, piramidę. Naprzeciw kaplicy od północy na sklepach podziemnych kuchnia zamkowa.

Z baszty północno-zachodniej mało nad ziemią się zachowało murów, mniej jeszcze z 40 m. wysokiej ośmiobocznej strażnicy („klimka"), która tuż obok wspomnianej baszty stojąc, żadnem murowaniem ani z nią ani z innemi częściami zamku nie była złączona; wygląd jej był podobny do istniejącej jeszcze brodnickiej. Całą resztę strony zachodniej zajmowało mieszkanie komtura, dowódcy siły zbrojnej okręgu radzyńskiego i przełożonego całego konwentu zamkowego, obejmującego według reguły krzyżackiej conajmniej dwunastu braci, z których jeden bywał kapelanem konwentu i preporytem kaplicy zamkowej, oraz duszpasterzem wsi bezpośrednio zamkowi poddanych (Mazanki, Janowo, Fijewo).

Drugą połowę frontu południowego między basztą (25 m. wysoką) a wyjazdem zajmował „ryntarz" (Remter, refrektarz), przeznaczony na zabawę i rozrywkę braci oraz do podejmowania znaczniejszych gości. Czarna, szeroka i wysoka pręga na południowej ścianie wskazuje miejsce, gdzie stał komin do ogrzewania tej wielkiej świetlicy. W środku dziedzińca stała studnia, dziś zasypana, naokoło niej biegły krużganki na arkadach. Zielone szkliwo niektórych obramień okiennych na stronie dziedzińca, przeważnie jeszcze średniowieczne, daje miarę smaku artystycznego, jaki ujawniano w budowlach krzyżackich.

Zewnętrznego muru, odgradzającego parcham od fosy, niedużo nad ziemią; najwięcej od strony zachodniej, gdzie był dansker czyli ustępy. Że taki, a nie inny cel tej części muru, tego dowodzą cztery potężne na podstawach kamiennych oparte, a ku fosie wystające kroksztyny granitowe, na których się opierały murowane małe zbudowania. Lokalnościom tym dali Krzyżacy taką nazwę niewątpliwie w tym celu, aby zohydzić Gdańsk, do którego stosunek ich był jak najgorszy. Potężne miasto hanzeatyckie opierało się skutecznie dążeniom Zakonu do wszechwładzy handlowej zamorskiej, stąd walka zacięta i nienawiść, szukająca opustu w obelżywem wyrażeniu.

Wychodzimy z zamku ku przedzamczu. Dwie jeszcze sterczą nienaruszone równe baszty narożne o dawnych jeszcze koronach zębatych i wśród nich piramidowem zakończeniu. Zębowi czasu, wpływom atmosferycznym i zachłanności ludzkiej one się oparły skutecznie. Majestatyczny ich wygląd podnoszą, a jednostajność czerwonych murów urozmaicają wmurowywane czarne cegły, tworzące na całej powierzchni ścian równe czworoboki. Po basztach najodporniejszą była kaplica, następnie ryntarz, zamieszkany jeszcze sto lat temu przez dzierżawcę domeny i przeważna część muru, okalającego obszerniejsze przedzamcze.

Dzięki temu, że zamku radzyńskiego nigdy nie obrócono na cele użyteczności publicznej, że go nie przebudowywano lub zamieniano, przechowały się w nim różne szczegóły architektoniczne, konieczne do dokładnego poznania budownictwa krzyżackiego.

Z pierwszego wynika, że czytelnia ma pewien zasób pieniędzy, z których czynić będzie zakupy książek co pewien czas.

Co do stosunków w Czytelni i Bibljotece, to rok obecny przyniósł cały szereg dodatnich wyników w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Praca TCL. szła jeszcze w innym kierunku, mianowicie w kierunku odczytowym. Jakkolwiek nie osiągnięto takich rezultatów, jakich by się spodziewać należało, to jednak sądzimy, że zrażać się nie należy, ale i owszem w roku przyszłym należy w tym właśnie kierunku wzmożyć usiłowania.

Obecni na wniosek red. Rakowskiego, uznali z zadowoleniem pokaźne wyniki pracy tak zarządu jak i sekretarjatu TCL., wyrażając im zaufanie i prosząc o wytężoną pracę na przyszłość.

—** **Jarmark wczorajszy** skupił wielką ilość kupców z dalszych nawet stron, którzy wcale niezłe robili tranzakcje.

—** **Zebranię członków bezrobotnych, zorganizowanych w Chrześcijańskiem Zjednoczeniu Zawodowem** oraz sympatyków odbędzie się w poniedziałek dnia 30 bm. o godz. 3-ej po południu w „Hotelu Warszawskim" przy ul. Józefa Wybickiego. Na porządku obrak **„Sprawa obenego bezrobocia"** O liczny udział proszą **Zarządy kół miejscowych.**

—** **Zebrania I. II. i III. Sekcji Zjedn. Zw. Prac.** odbedą się w nast. dniach: **Sekcja I.** (biurowców) w poniedziałek 30 czerwca godz. 7,30 wiecz. — **Sekcja II** (handlowców) wtorek 1 lipca godz. 7,30 wiecz. **Sekcja III** (urz. państw.) środa 2 lipca godz. 7,30 wiecz. Wszystkie zebrania w hotelu „pod Złotym Lwem". Wstęp tylko za legitymacjami dla członków. Będą omawiane bardzo ważne sprawy, jak taryfowe, urlopowe i redukcyjne. Sekr. Gen. uprasza o bardzo liczny udział. Zwracamy uwagę na plakaty zebraniowe Związku w trzech kolorach (czerw., zielone i żółte), oznajmiające termin tych zebrań.

Sekr. Generalny.

—** **Baczność bezrobotni pracownicy umysłowi.** W poniedziałek 30 bm. o g. 3-ej popoł. w sali Hotelu Warszawsk. zwołuje Zj. Zw. Prac. Prz„ H. i Sam. wspólnie z Chrześc. Zjedn. Zawodowem wspólne zebranie dla bezrobotnych. Wobec tego zwraca się Związek za naszem pośrednictwem do wszystkich członków Zj. Zw. Prac., znajdujących się bez pracy, **by bezwzględnie punktualnie** stawili się na powyższe zebranie. Po zebraniu udaje się delegacja obu związków do Rady Ministrów w Warszawie, celem poczynienia kroków w sprawie przyjścia z pomocą bezrobotnym.

Wszyscy bezrobotni pracownicy biurowi i handlu nie należący do Zj. Zw. Prac. powinni się stawić w ciągu dnia dzisiejszego (sobota) do godz. 6-ej wiecz. oraz w poniedziałek od godz. 8 i pół do 9 i pół w biurze Związku, ul. Sienkiewicza 8, I p.

—** **W sprawie utworzenia zespołu związków pracowniczych** (arbeitsgemeinschaft), na terenie Woj. Pomorskiego odbyły się wczoraj układy między Zj. Zw. Pracowników Przem., Handlu i Sam. a fizyczną organizacją Chrześc. Zjedn. Zw. Uzgodniono po obu stronach konieczność utworzenia zespołu działającego i występującego wszędzie solidarnie dla dobra obu organizacji. Dalsze rokowania w przyszłym tygodniu, Ze strony pracowników umysłowych występował sekr. Paledzki, ze strony fizycznych sekr. Nowak.

—** **W sprawię łazienek miejskich.** Od dłuższego już czasu skarżyli się nasi czytelnicy na wygórowane ceny w łazienkach miejskich na Wiśle.

Cena jednorazowego kąpania dochodzi do 700 000, co jest dla niejednego pokaźną suma, której raz a nie dopiero częściej uiścić nie jest w stanie.

Wszak łazienki miejskie to nie jest impreza zarobkowa na wielką skalę, lecz instytucja użyteczności publicznej.

Dlatego domagamy się od odpowiednich czynników miejskich, aby sprawę powyższą rozpatrzyli i nam wyniki podali. Wychodzimy bowiem z zasady, że chcąc zapobiedz tak licznym utonięciom. trzeba dać ludności tanią kąpiel w łazienkach czego jednak miarodajne sfery rozumieć nie chcą.

—** **Przedstawienie kinowe w „Tivoli"**, skupiło dosyć dużo publiczności. Dobre istotnie filmy znalazły ogólne uznanie.

—** **Związes Towarzystw Pszczelniczych na Pomorzu** z siedzibą w Grudziądzu, urządza II. kurs dla wiecej obeznanych z pszczelnictwem dnia 30 czerwca rb. Kurs ten bezpłatny odbędzie się w Przechowie pod Świeciem n/W.

Uczestnicy zgłosić się powinni u p. radcy Kralewskiego w Swieciu.

Zarząd Związku Tow. Pszczleniczych.
Dr. Józef Ułatowski, sekretarz.

—** **Budowa nowych linij kolejowych.** Wobec ukazania się w prasie angielskiej w korespondencjach z Warszawy wiadomości o rychłem zawarciu umowy z grupą przedsiębiorstw angielskich w sprawie budowy linji kolejowych w Polsce. stwierdzić należy, iż są one jeszcze przedwczesne.

Faktyczny stan rzeczy przedstawia się jak następuje: Istnieją dwie grupy, zamierzające do budowy w Polsce kolei jedna finansowa grupa polska z pp. ks. Lubomirskim, Wereszczyńskim i innymi na czele ubiega się o koncesję na budowę kolei **Zagłębie Dąbrowskie — Kiwerce.** Nie mogąc znaleźć w kraju dostatecznych funduszów, grupa ta zabiega u przemysłowców brytyjskich o sfinansowanie swych projektów.

W tym kierunku prowadzone są pertraktacje z finansistami angielskimi. Ostateczny rezultat pertraktacji nie da się jeszcze przewidzieć, albowiem Anglicy stawiają bardzo ciężkie warunki. Wobec tego niema jeszcze mowy o wydaniu koncesji. Druga grupa przedsiębiorców polskich, kierowana przez Towarzystwo, poznańskie „Tri" (Tow. robót inżynierskich) zabiega o koncesję na budowę kolei t. zw. węglowych: 1) w **Zagłębiu Dąbrowskiem** przez Łask i Łódź do Płocka;2) z **Dąbrowy przez Opoczno do Warszawy i 3) z Kalet na Górn. Śląsku przez Herby i Wieluń do Inowrocławia.** Grupa ta nawiązała kontakt z kapitalistami francuskimi. Odpowiednie pertraktacie nie zostały jeszcze ukończone.

—** **Wycofanie markowych znaków stemplowych.** Na podstawie obwieszczenia Ministra Skarbu z dnia 24 bm. nastąpi w dniu 30 czerwca br. wycofanie z obiegu wszelkich znaczków stemplowych, których wartość nie jest wyrażona w walucie złotowej. Używanie takich znaków po wskazanym terminie uważane będzie za niedopełnienie obowiązku uiszczenia opłat stemplowych i pociągnie za soba dla płatników następstwa tak, jak za nieopłacenie stempla lub niedostateczne ostemplowanie odpowiednich dowodów.

Osoby, posiadające wycofane z obiegu markowe znaczki stemplowe, mogą je wymienić od dnia 15 lipca br. w kasach skarbowych na znaczki stemplowe w walucie złotowej pod warunkiem, że łączna wartość znaczków przedłożonych jednorazowo do wymiany, będzie się równała conajmniej 160 tysiecom marek, stanowiących równoważnik 20 groszy. Podania w sprawie wymiany wolne od opłaty stemplowej wnoszone być winny do dnia 1 września br. do Urzędów Skarbowych. Na tych samych warunkach mogą być wymieniane markowe blankiety wekslowe, wycofane również w dniu 30 bm. Przy wymianie tych blankietów na blankiety złotowe nie będą brane w rachubę reszty w kwocie 180 000 mk. jako niedochodzące do wartości blankietu wekslowego najniżej ostemplowanego (10 groszy).

Ruch towarzystw.

—(rt) **Walne roczne zebranie Związku Polaków Kresów Wschodnich** odbędzie się w Hotelu Warszawskim dnia 3 lipca we czwartek o 7 g. O liczny udział prosi ZARZĄD.

—(rt) **Bractwo Strzeleckie w Grudziądzu:** Jutro w niedziele kulig. Zbiórka powózek o godz. 2,30 w Strzelnicy. W poniedziałek o godz. 8-ej wieczorem zebranie Zarządu a o g. 9-ej zebranie informacyjne całego Bractwa w Strzelnicy.

ZARZĄD.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Trzy ofiary Wisły).** W niedziele utonęli: uczeń szkoły wydziałowej Feliks Rumiński — kąpiący się w martwej Wiśle; u wylotu tejże, w korycie głównym, w obecności dwóch braci i kilku innych obcych osób utonął uczeń szkoły powszechnej, 12-letni Tadeusz Łostowski z Podgórza, a jako trzeci podczas kąpieli w dole pomiędzy Wisłą a Zieleńcem, w miejscu oczywiście zakazanem, szeregowiec Lipka z Centralnej Szkoły Balonowej. Zwłoki wydobyli kilka godzin później żołnierze i odstawili do kostnicy miejskiej. Zwłoki Rumińskiego wydobyto w poniedziałek i odstawiono do mieszkania rodziców.

—** **KARTUZY. (Nowy lekarz szpitalu pow.).** Lekarzem tutejszego szpitalu powiatowego obrany został rodowity Kaszuba, dr. Majkowski z Kartuz.

—** **SKARSZEWY. (Ofiara kąpieli).** Podczas kąpania w jeziorze utonął w ubiegłą niedzielę popołudniu 19-letni stolarz B. Sulewski, pracujący w fabryce mebli p. Janickiego. Sulewski, kąpiąc się w towarzystwie trzech kolegów, nie umiejących dobrze pływać, oddalił się nieco od brzegu, gdzie prawdopodobnie udar serca zakończył jego życie. Po jednogodzinnem poszukiwaniu wydobyto trupa z wody i przewieziono do tutejszego szpitala. Zmarły był gorliwym członkiem „Sokoła".

—** **KOŚCIERZYNA. (Nadużycia w kasie celnej).** Aresztowano dwóch urzędników kasy celnej w Kościerzynie, Nowaka i Urbaniaka, którzy sprzeniewierzyli kilkadziesiąt tysięcy złotych. W sprawę tę wmieszany jest pewien osobnik, który od wymienionych urzędników pożyczał pieniądze, należące do kasy celnej, jak z banku, bo na 6 proc. Urzędnicy ci dopuścili się czynu karygoduego, naruszając bezprawnie pieniądze państwowe i wprowadzając w błąd swych przełożonych przez fałszywe księgowanie sum. Osobnik ten dał władzom zapewnienie, że pożyczone tym sposobem pieniądze zwróci kasie celnej. — Policja prowadzi śledztwo i sprawa znajdzie się wkrótce w sądzie.

Z ruchu gniazd sokolich.

TOW. GIMN. „SOKÓŁ".

Zbiórka wszystkich oddziałów w niedzielę, dnia 29 czerwca o godz 1.30 popoł. na dziedzińcu Seminarjum Nauczycielskiego ul. Lipowa. Pochód ruszy o godzinie 2-giej punktualnie; kroczyć będzie ulicami: Józefa Wybickiego, Starą, St. Rynkową, Długą, Szewską, Klasztorną, 3 Maja, Toruńską przez most do ogrodu p. Salczyńskiego. Wszyscy Sokoli i Sokolice winni się stawić pod sztandar. **Naczelnik.**

Ze sportu.

Obchód 1. rocznicy istnienia T. S. „Olympia" — Grudziądz.

Z okazji 1. rocznicy urządza T. S. Olympia w dniu 6 oraz 13 lipca rozmaite imprezy sportowe a mianowicie:

W dniu 6 lipca odbedą się wyścigi kolarskie:
na przestrzeni 30 klm na rowerach wyścigowych.
„ „ 15 klm. na rowerach niewyścigowych
„ „ 6 klm. wyścigi dla senjorów.
„ „ 3 klm. wyścigi dla pań.

Udział brać mogą w powyższych wyścigach wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej.

Dla pierwszych trzech zwycięzców z wyścigów na przestrzeni 30, 15 oraz 6 klm. wyznaczone są po 3 nagrody, na przestrzeni 3 klm., 2 nagrody. Ofiarodawcami są następujący pp.: naczelnik Ceraficki, Diesing, mistrz Pomorza, Szydłowski oraz p. Kolczyk sekretarz, wszyscy z T. S. Olympia.

Zgłoszenia udziałowców przyjmuje pisemnie lub ustnie p. Feliks Szydłowski, Grudziądz ul. Wybickiego nr. 46 do dnia 3 lipca br.

Przy zgłoszeniu należy załączyć startowe w wysokości 3.— złp.

W dniu 13 lipca odbędą się zawody gry w piłkę nożną oraz wielkie korso przez miasto z orkiestrą. Bliższe szczegóły podane zostaną w dniach następnych.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

Obiad, wydany przez Izbę Przemysłowo-Handlową Grudziądzko-Starogardzką ku uczczeniu pobytu w Grudziądzu Pana Prezydenta Rzplitej Stanisława Wojciechowskiego. Dnia 23 bm. o godz. 8-mej popoł. odbył się na salach „Wielkopolanki" obiad na cześć p. Prezydenta Rzplitej, wydany przez sfery przemysłowo-handlowe tutejszego okręgu, który zgromadził z górą 100 osób. Wzięli w nim udział obok p. Prezydenta Rzplitej i Jego świty senatorowie, posłowie Sejmu, reprezentanci władz, sfer rolniczych, Bratniej Izby w Bydgoszczy i ognisk przemysłowo-handlowych Wejherowa, Torunia, Świecia, Kościerzyny itd. Prezes Izby Przem.-Handlowej p. dyr. Czarliński w przemówieniu swem powitał p. Prezydenta Rzplitej, a następnie wykazał trudności, jakie napotyka przemysł tutejszy w obecnych ciężkich warunkach, a w końcu wyraził nadzieję, iż zyskamy w osobie p. Prezydenta Rzplitej dostojnego protektora, co niewątpliwie wzmocni nasze stanowisko. Z kolei przemawiał wiceprezes Izby Przem.-Handlowej p. Marchlewski, przedstawiając historyczny rozwój i obecną sytuację pomorskiego handlu. Odpowiadając mówcom, p. Prezydent Rzplitej podkreślił dodatnie wrażenie, jakie odniósł z krótkiego pobytu swego na Pomorzu, oraz stwierdził, iż hart i siła, jakie okazało dotychczas tutejsze społeczeństwo, niewątpliwie wpłynie na unormowanie korzystne obecnych ciężkich warunków. O godz. 10 wieczorem p. Prezydent po skończonym obiedzie salę opuścił.

Dopłata do ceny świadectw przemysłowych. Minister Skarbu, uwzględniając znaczne już obciążenie podatkami sfer przemysłowych i handlowych, zarządził w terminach uiszczenia dopłaty zwyżki do ceny świadectw przemysłowych następującą zmianę: dopłata uiszczona ma być w dwóch równych ratach: do dnia 30 czerwca oraz do dnia 20 sierpnia br. Urząd Skarbowy w Grudziądzu zawiadomił nas, iż płatnicy, którzy swe przedsiębiorstwa niewłaściwie zaklasyfikowali do niższej kategorji, ulegną karze grzywny do wysokości /-krotnej kwoty stanowiącej różnicę między ceną właściwego, a posiadanego świadectwa przemysłowego, przytem kara ta nie zwolni ich od obowiązków nabycia właściwego świadectwa przemysłowego.

Blankiety wekslowe oraz opłaty stemplowe od weksli w złotych. Rozporządzeniem Ministra Skarbu wypuszcza się w obieg dnia 1 lipca br. 24 kategorje urzędowych blankietów wekslowych. Opłata stemplowa wynosić będzie od 10 groszy (za weksel 30.— zł.) do 3.— złotych (za weksel 1000.— zł.); od dalszych tysięcy złotych przypada opłata w kwocie 3.— zł. za 1000 zł., przyczem nie cały 1000.— zł. liczy się za cały. Aż do dalszego zarządzenia wolno jednak używać dotychczasowych blankietów wekslowych, w których suma opłaty wyrażona jest w markach polskich. W tym celu przelicza się sumę opłaty, ustaloną w złotych, na marki polskie, mnożąc przez 1.800.000 i zaokrąglając iloczyn — jeśli nie jest podzielny przez 10.000 — w zwyż na kwotę, która jest w ten podzielna.

Pożyczka konwersyjna. Dnia 1 września br. wypuszczona będzie 5-proc. pożyczka konwersyjna w obligacjach po 10.—, 50.— i 100.— złotych, która umożona będzie do dnia 2 stycznia 1945 r. w 40 ratach półrocznych. Pożyczka ta wydana będzie jedynie w zamian za: 1) asygnaty pożyczki państwowej 1918 r. (10.— zł, równa się 250.— mk.), 2) obligacje 5-proc. długo i krótko-terminowej pożyczki państwowej z roku 1920 (10 zł. równych 1000 mk), 3) obligacje 4-proc. państwowej pożyczki premjowej z roku 1920 (tzw. miljonówki) przy 10. —zł. równ. 5000 mk.

Likwidacja prywatnych fabryk tytoniowych. Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przem. i Handlu ustanowił Komisję do spraw związanych z likwidacją prywatnych fabryk tytoniowych. Przewodniczącym Komisji mianowany został p. Stanisław Obrzud, Dyr. Izby Skarbowej w Grudziądzu, zastępcą p. Stanisław Kwaśniewski, b. dyr. Depart. Min. Roln.

Członkowie z pośród urzędnników pp.: Władysław Malnagiewicz, dyr. Dep. Przem. i Handlu i Dr. Aleksander Dubieński, Nacz. Wydz. Ministerstwa Skarbu.

Zastępcy: pp. Mieczysław Szymański, Nacz. Wydz. Monopolu Tyt. i Zygmunt Dziewanowski, Radca prawny Min. Przem. i Handlu.

Członkowie z list przedstawionych przez Izby Przem.-Handlowe pp. inż. Stefan Głowacki z Poznania i inż. Karol Kowerski z Warszawy.

Zastępcy. inż. Łucjan Kołudzki z Grudziądza i inż. Symforjan Grewnowski zWarszawy.

Nowa taryfa celna. Jak nas informują. Rada Ministrów na posiedzeniu z dnia 20 bm. uchwaliła już projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie taryfy celnej. Po ostatecznem uzgodnieniu rozporządzenie zostanie ogłoszone i wejdzie w życie 15-go dnia po ogłoszeniu.

Międzynarodowa konferencja energetyczna. W czasie od 30 czerwca do 12 lipca br. odbędzie się w Londynie międzynarodowa konferencja energetyczna, celem której jest omówienie sposobów racjonalnego wyzyskania źródeł energji dla potrzeb poszczególnych krajów jakoteż międzynarodowych. Udający się na konferencję z Polską otrzymują paszporty ulgowe za opłatą 25,- złotych.

Wystawa w Rydze. Celem poparcia eksponentów polskich na tegorocznej wystawie międzynarodowej w Rydze, która, jak już donosiliśmy, odbędzie się w czasie od 20 lipca do 3 sierpnia br. oraz celemześrodkowania okazów naszej wytwórczości we wspólnym budynku Rząd polski nabył „Polski Pawilon"— jeden z najładniejszych budynków na wystawie Specjalni przedstawiciele sp. akc. „Eksport Wschodni", wysłani na miejsce, zajmą się ekspedycją eksponatów oraz ich rozmieszczeniem. Ceny miejsc w „Polskim Pawilonie" wynoszą po 6 dol., za metr kwadr. Przypominamy, iż po wystawie ryskiej wr. 1922 wywóz nasz na Łotwę wzrósł niezmiernie. Należy się spodziewać, iż tegoroczna wystawa przyczyni się bardziej jeszcze do ożywienia stosunków handlowych między Polską a Łotwą.

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Rewlu, odbędzie się między 12—16 września br. Wystawa będzie obejmowała następujące działy: 1) rolnictwo, 2) ogrodnictwo i pszczelarstwo, 3) hodowla bydła. 4) rybołóstwo, 5) maszyny i narzędzia, 6) przemysł rolniczy, 7) leśnictwo i przemysł leśny, 8) przemysł budowlany i inne. Zgłoszenia przyjmowane będą do dnia 20 sierpnia br.

Firma niemiecka pragnie nawiązać stosunki handlowe z temi firmami krajowemi, które mogłyby eksportować trzodę chlewną.

Broszura o „waloryzacji dochodów dla wymiany podatku dochodowego na rok 1924". Zwraca się uwagę płatników podatku dochodowego na broszurę p. K. Surówki, wydana pod powyższym tytułem staraniem Izby Handlowej w Katowicach, która ta broszura w wyczerpujący sposób wyjaśnia sprawę waloryzacji dochodów miarodajnych dla wymiaru podatku dochodowego na rok 1924.

Wydawnictwo urzędu patentowego. Jak już donosiliśmy, Urząd Patentowy Rzplitej wydaje swe czasopismo urzędowe p. t. „Wiadomości Urzędu Patentowego", w którem umieszczane będą publikacje o udzielonych patentach, na wynalazki, świadectwach ochronnych na wzory użytkowe i zdobnicze, o świadectwach ochronnych na znaki towarowe (łącznie z odbitkami klisz itp.) Ze względu na poważne znaczenie, jakie posiada omawiane wydawnictwo dla sfer przemysłowych

handlowych, byłoby rzeczą pożądaną, aby „Wiadomości" zaprenumerowały jaknajliczniejsze sfery.

W Izbie naszej są do przejrzenia:

1) Kommunikat Izby Handlowej w Katowicach;
2) Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w Alzacji i Lotaryngji;
3) Wschodnio-pruski Biuletyn Gospodarczy.

Do każdego zapytania, skierowanego do naszej Izby, należy dołączyć opłaconą kopertę na odpowiedź, o ile zapytanie nie pochodzi od zarejestrowanych w tut. okręgu przemysłowców i kupców.

Grudziądz, dnia 27 czerwca 1924 r.

Izba Przem.-Handlowa Grudziądzko-Starogardzka.

— ZMIANA STATUTU BANKU POLSKIEGO. W tych dniach ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany art. art. 18-go i 19-go Statutu Banku Polskiego w myśl uchwały zapadłej na walnem zebraniu Banku, odbytem w dniu 17-go bm.

Zmiana Statutu polega na tem, iż każdy akcjonarjusz uprawniony do udziału w walnem zebraniu i do głosowania na niem, może wykonać swoje prawa przez pełnomocnika; akcjonarjusz zaś posiadający mniej niż 25 akcyj, może upoważnić do zastępstwa innego akcjonarjusza, przyczem każde 25 akcji łącznie z reprezentowanemi daje prawo do jednego głosu. Pełnomocnictwa przedstawiane być winny Centrali Banku najpóźniej na 7 dni przed terminem zebrania.

— LISTY ZASTAWNE NA PODATEK MAJĄTKOWY. W związku z inicjatywą krajowych instytucji kredytu długoterminowego, które zamierzają przyciągnąć kapitały zagraniczne i wypuścić listy zastawne, opiewające na złote lub na waluty zagraniczne, Minister Skarbu wydał rozporządzenie o zaciąganiu pożyczek w listach zastawnych celem uzyskania środków na zapłacenie podatku majątkowego. Listy takie mają być wypuszczone przez upoważnione do tego instytucje pod kontrolą Rządu.

Pożyczki mogą być zaciągane przez właśc. ziemskich w kwocie równej podatkowi majątk., pozostającemu do zapłaty, bądź w kwocie do zapłacenia jednej lub kilku rat, bądź wreszcie w kwocie o 25 proc. wyższej, gdyż nieruchomość płatnika wolna jest od wszelkich obciążeń hipotecznych, względnie, gdy jego wierzyciele hipoteczni wyrażą na zgodę. Instytucje udzielające pożyczek w listach zastawnych, muszą przyjąć na siebie realizację tych listów w zastępstwie płatnika i wpłacić do kasy skarbowej należność podatkową, płatnikowi zaś wpłacić nadwyżkę w razie zaciągnięcia wyższej pożyczki ponad sumę przypadającego podatku lub raty podatkowej. Do uzyskania pożyczki niezbędne jest zaświadczenie władz podatkowych o wysokości należnej od płatnika sumy na podatek majątkowy lub jego ratę, przyczem na przeprowadzenie formalności połączonych z zaciągnięciem pożyczki, w listach zastawnych i z ich zrealizowaniem władze podatkowe odraczać będą terminy płatności. W razie niewpłacenia po upływie odroczonego terminu należności podatkowej zaległe raty podatku majątkowego będą ściągnięte przymusowo wraz z karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi.

Instytucje upoważnione do wypuszczenia listów zastawnych, będą ogłaszane w Monitorze Polskiem.

— KALENDARZ PODATKOWY. W nadchodzącym miesiącu lipcu przypadają terminy płatności podatku gruntowego, podatku przemysłowego, dopłaty do świadectw przemysłowych, podatku dochodowego, i wreszcie podatku majątkowego, a nadto wszystkich tych podatków, na które płatnicy otrzymają bądź otrzymali już nakazy płatnicze z terminem płatności w lipcu.

Na podatek gruntowy ma być wpłacona pierwsza rata 100 proc. podwyżki o ile nie została ona dotąd uiszczona, bądź odroczona na mocy orzeczenia właściwych władz skarbowych.

Na podatek przemysłowy uiszczone być winny wpłaty miesięczne podatku od obrotu, osiągniętego w czerwcu br.

Na tenże podatek wniesiona być winna połowa dopłaty do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, nieuiszczona do dnia 30 czerwca br.

Na podatek dochodowy winna być wpłacona najpóźniej do dnia 24 lipca br. 1/4 część podatku przypadającego od zeznanego dochodu na rok 1924, w tej samej wysokości, w jakiej była płatna pierwsza rata, której termin upłynął w dniu 24 czerwca br.

Na podatek majątkowy do dnia 10 lipca wpłacona być winna pierwsza rata, obliczona na podstawie zeznań, sprawdzonych przez komisje szacunkowe.

Wpłata terminowa podatków leży w interesie podatników ze względu na wysokie kary i egzekucje.

— KATASTROFALNY STAN ZASIEWÓW w BOLSZEWJI. Sowieckie koła rządowe coraz bardziej są zaniepokojone stanem zasiewów wiosennych i ozimych. Dowodem tego zaniepokojenia są alarmujące artykuły w prasie. Stiekłow w „Izwiestjach" drukuje artykuł, zatytułowany: „Czy jest podstawa do paniki", Pisze on, że niektórym okolicom związku sowieckiego zagraża klęska nieurodzaju i nie ukrywa, iż położenie jest rzeczywiście groźne. Stiekłow stara się uspokoić opinję przed obawą powtórzenia się klęski głodowej z lat 1920-21-go, zapewniając, iż rząd sowiecki rozporządza dostatecznemi środkami dla zapobieżenia głodowi.

„Prawda" stwierdza, iż panika wywołana obawą nieurodzaju spowodowała znaczny wzrost cen w handlu prywatnym a dalej zastój w ruchu handlowym w ciągu czerwca. Zastój ten potrwa zapewne do czasu ostatecznego wyjaśnienia widoków na zbiory.

Kierownik statystyki rolnej Z. S. S. R. Szainman opublikował dnia 23-go bm. referat, w którym pod względem urodzaju dzieli Rosję sowiecką na trzy strefy.:

W pierwszej, obejmującej południowe pow. gub. samarskiej, część gub. saratowskiej, republikę niemiecką nad Wołgą oraz gb. carycyńską, staropolską, terską i część woroneskiej, urodzaj jest zdecydowanie zły i wyraża się stopniem 1,5 do 1,9 przy ocenie pięciostopniowej.

W pozostałej części gubernji samarskiej i saratowskiej, gub. tambowskiej, penzeńskiej i uljańskiej urodzaj jest poniżej średniego.

W gub. donieckiej, połtawskiej, kurskiej i wiazańskiej urodzaj zbliża się do średniego i ocenia się na 2 do 2,2.

W pozostałych rejonach Z. S. S. R. urodzaj jest średni lub wyżej średniego.

Na Ukrainie urodzaj ocenia się ogólnie na 2,08.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 28. 6.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5.15—5,16 złp.
Floreny holenderskie	194,50 „
Franki belgijskie	23,58 „
Franki francuskie	27,09 „
Franki szwajcerskie	91,10 „
Funty angielskie	22,35 „
Korony austryjackie	7,18 „
Korony czeskie	15.33 „
Liry włoskie	22.08 „
Korony norwejskie	68.70 „
Korony duńskie	85.20 „
Korony szwedzkie	135.$^{3}/_{4}$ „
Dolary kanadyjskie	4.90 „

Gdańsk, dnia 27. 6.

Dolar	5,79
Złoty polski	111.70
Przekazy na Warszawę	111.30

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 27. 6. 1924.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto 100 kg.	9.50—10.50
Pszenica	
Jęczmień zwyczajny	—10.50
Jęczmień browarowy	12.40—13.40
Owies	12.50—13.50
Mąka żytnia	16.00—17.75
Mąka pszenna	33.00—35.00
Ospa żytnia	— 7.40
Ospa pszenna	
Ziemniaki jadalne	
Ziemniaki fabryczne	
Peluszka	
Wyka	
Groch polny	
Groch Wiktorja	
Seradela	
Słoma luźna	
Słoma prasowana	
Siano luźne	
Siano prasowane	

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

W środę, dnia 25 czerwca 1924 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach długoletni nasz członek

ś. p.

Karol Quiring

właściciel apteki Pod Koroną.

Zmarły był gorliwym zawodowcem i największem cieszył się poważaniem tak pod względem koleżeńskim jak i naukowym, mianowicie wśród kolegów, którzy dotkliwie odczuwają stratę kolegi senjora.

R. i. p.

Towarzystwo Aptekarzy
w Grudziądzu.

699]

Dzisiaj, o godzinie 7 rano, zmarł po krótkich cierpieniach fryzjer i właściciel przedsiębiorstwa wypożyczalni kostjumów maskowych

ś. p.

KONRAD SCHILLING

w 59 roku życia, o czem donosi wszystkim znajomym i przyjaciołom jego

Grudziądz, ul. 3 Maja 7, dnia 28 czerwca 1924 r.

T. Jabłoński z siostrą.

694

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 1 lipca, popołudniu o godz. 3, z kostnicy cmentarza ewangielickiego.

Obuwie

wszelkiego rodzaju, solidnego wykonania i tanie kupuje się tylko w firmie [8346

Czesław Szubarga
GRUDZIĄDZ,
ul. Toruńska nr. 3.

Poszukuję

SKŁADU

(sklepu kupieckiego) z towarem lub i bez towaru — Zgł. do Głosu Pom. pod nr. 598.

PIEGI

żółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza Jana Gadebuscha Axela krem od piegów. ½ słojka 1.50 złp., cały sł. 3 złp. do tego mydło **Axela** kaw. 75 gr. do nabycia w Grudziądzu w następujących drogerjach: D. Klimek, W. Becker, L. Hanczewski i W. Majewski.

Sprzedaż większej ilości koni i źrebiąt wojskowych.

K. U. K. Grudziądz sprzedaje drogą publicznej licytacji **większą ilość koni wojskowych i źrebiąt od klaczy wojskowych** w niżej podanych miejscowościach:

1. **Dnia 5 lipca 1924 r., o godz. 9 w Grudziądzu** na placu ćwiczeń przy koszarach gen. Hallera, ulica Lipowa nr. 14/22.
2. **Dnia 9 lipca 1924 r., o godz. 9 w Chełmnie** na rynku przed Magistratem.
3. **Dnia 11 lipca 1924 r., o godz. 10 w Starogardzie** przed gmachem Starostwa.

Prawo uczestnictwa w licytacji posiadają wszyscy za wyjątkiem zawodowych pośredników w handlu koni. [585

Komendant U. K. nr. 22.
(—) Karkosiek ppłk.

Czereśnie

[683

na drodze powiatowej Mokre — M. Wełcz wydzierżawi Powiatowy Urząd Budowlany zaraz za gotówkę najwięcej dającemu. — Oferty wnosić do Urzędu Budowlanego ul. Rządowa 8.

Pow. Urząd Budowlany.

Wpisy do szkoły

Gospodarczej, handlowej i przemysłowej w Kościerzynie

505

zaczynają się już i trwają do 30 czerwca 1924 r. Zgłoszenia: Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłu Ludowego w Kościerzynie na Pomorzu.

Doświadczonego

rzeźbiarza

poszukuje od zaraz na stanowisko stałe [10749

Fr. Ostrowski fabryka mebli Grudziądz.

Publiczna licytacja.

W drodze dobrowolnej licytacji sprzedawać się będzie więcej dającemu w **sobotę, dnia 5 lipca rb.,** popołudniu o godz. 6 w hotelu pod **„Złotym Lwem"**

pozostałe przedmioty

mające dla strzelców wysokie znaczenie.

Sprzedawać się będzie:
łańcuch królewski, łańcuchy rycerskie, srebrne puhary, między którymi znajdują się takowe o starożytnej wartości i t. p. [546

Wydział likwidacyjny starego bractwa strzeleckiego
z p.: Partkel.

Korzystna okazja do etablowania się!

Sprzedam

modne urządzenie do fabrykacji i przefasonowania kapeluszy oraz farbiarnię.

Hurtownia Kapeluszy
LEO KAMNITZER,
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 92.

696]

Dam wysoki procent

i najpewniejsze zabezpieczenie

5 do 8 tysięcy złotych pożyczki potrzebuje poważna firma przemysłowa. — Gwarancja hipoteczna lub wekslowa.

Piśmienne zgłoszenia z podaniem warunków i terminu proszę skierować do „Głosu Pomorskiego" pod **nr. 693.**

Torf prasowany

i nieprasowany w najlepszych gatunkach z dostawą po najniższych cenach poleca

Cegielnia Parowa Świerkocin

biuro ul. Toruńska nr 6, telefon nr. 257.

Proszę zawczasu zamawiać.

695

Wróciłem

Dr. Zambrzycki

(663

Leśniczówka (Park miejski)

W ogrodzie

Codziennie koncert artystyczny

Wstęp wolny.

O liczny udział uprasza [404

Fr. Szmelter, gospodarz.

Poszukuję od 1 lipca 1924 r.

SEKRETARZA

do biura adwokackiego.

SIELSKI, ul. Lipowa 1, II p. [10742

Odpadki

szpagatu

kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

Sprzedaże

FORNIERY

dykty, listwy, krzesła, leżaki ogrodowe, walizy i pudełka fornierowe do podróży poleca firma chrześcijańska

Szarowski i Dobrowolski
Bydgoszcz
ul. Dworcowa 10. [697

Świeże, tłuste

śledzie matjasy

poleca
Willy Marx
Mickiewicza 68.

689

Sprzedam

DOM

wśród miasta, z wolnem mieszkaniem i dużym warsztatem. Nadaje się dla każdego rzemieślnika.

Zgłoszenia [10739
Tuszewska Grobla 1.

Piękne

gospodarstwo

przeszło 60 mórg ziemi 19 mórg łąki z torfem blisko miasta i kolei, nowe budynki z dużym sadem, 4 dobre konie, 8 pięknych krów i 8 świń. Łąka zagrodna przy domu dla bydła, z powodu choroby zaraz tanio na sprzedaż [10718

Brunon Smoczyński
Nowe. Tel. 90.

Kantyna

stojąca na placu ćwiczeń Grupa jest od zaraz do nabycia. Cena 2500 złp.

10740 **Jan Pączek.**

Polecam po cenach konkurencyjnych **mydła i proszki do prania, mydła toaletowe, pudry, perfumy, lakiery, pokost, farby, szelak oraz** wszelkie inne artykuły techniczne i kosmetyczne

Drogerja Medycynalna W. Majewski, Grudziądz Mickiewicza 24. — Tel. 186.

Wapno i cement

pierwszej jakości
— poleca tanio —

Fabryka Tektur Dachowych
W. Kutowski i S-ka
Grudziądz, Ogrodowa 23

520

Z powodu wyjazdu **sprzedaje**

3pokoj. mieszkanie

z meblami. Oferty do Głosu Pom. pod 10724.

Stemple-Druki
Kart. spiszowe
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
Księgarnia
Materjały piśmienne

Tylko 8^35 zł.

kosztuje

Księga Adresowa

miasta Grudziądza

Do nabycia w
DRUKARNI POMORSKIEJ T. A.

Posady

OGRODNIK

kawaler, lat 28 **poszukuje posady** od 1 lipca lub później. Przyjąłby również posadę żonatego. Łask. oferty do Gł. Pom. pod 10741.

Panienka (Pomorzanka)

lat 21, władająca językiem polskim i niem., obeznana z książkowością, obecnie pracuje w branży wódczanej **poszukuje odpowiedniej posady** najchętniej na majątku.

Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 9320.

Potrzebna od zaraz

pianistka

do Winiarni i Restauracji
Józef Grzeszkowiak, Grudziądz
Plac 23 Stycznia nr. 19

Poszukuje się od zaraz

panienki

do bufetu

która także w kuchni pomagać musi. (692
Łaskawe zgłoszenia z dołączeniem świadectw lub krótkim życiorysem proszę nadesłać

Restauracja dworcowa
Iłowo, pow. Działdowo.

Potrzebna intelig.

starsza osoba

do dwuch chłopczyków 5 i 6 lat [688

„WIELKOPOLANKA"
Plac 23 Stycznia nr. 24.

Potrzebna

bukieciarka

do kwiaciarni w Ciechocinku podczas sezonów kąpielowych. — Zgłosz. pod nr. 10730 do Adm. Głosu Pomorskiego.

Porządna

dziewczyna

z dobremi świadectwami, do wszelkiej pracy domowej może się zgłosić Tuszewska Grobla 24, II piętro na lewo. [671

Dziewczyna

14—15 letnia, chędoga mówiąca po niem.. **potrzebna** do pomocy w gospodarstwie domowem. Lipowa 19, II ptr. lewo.

Dzielną służącą

potrzebuje od zaraz na 95 mórg. [10750

Witulska, Boguszewo.

POSZUKUJĘ

gospodynie, kucharki pokojowe i służące na majątki. [10744

POLECAM

kucharki i służące do miasta z dobremi świadectwami.

Zarobkowe Biuro Pośrednictwa Pracy
Teresa Marszałkowska
Rynek 15.

Mieszkania

Pokój umebl.

do wynajęcia [10743
ul. Mało Groblowa nr. 11.

Pokój umeblow.

z utrzymaniem

do wynajęcia [10746
Kościuszki 5, II. p. lewo.

Gustownie umeblow. pokój światło elektr., używalność fortepianu wynajmę mężczyźnie z lepszych sfer [10747

Deffke, ul. Nadgórna 43 w pobliżu Fortecznej.

---

2 umebl. pokoje do wynajęcie [10745 Forteczna 75, II p. pr.

Pokój umebl.

do wynajęcia [701
Forteczna 19, II p. pr.

Dzierżawy

Poszukuje się

dzierżawy sadu

owocowego. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. **698.**

2-3 pokoje

na życzenie z kuchnią **do wydzierżawienia**

Lipowa 41, I p. pr. [10707

Zguby

Zgubiono

w parku miejskim **pęk kluczy.** Za wynagrodz. zwrócić w składzie mydła i perfum [10720 ul. Mickiewicza 6.

Różne

Kto udziela

stenografji polskiej i niemieckiej (razem lub oddzielnie)? Łask. of. do Głosu Pomorskiego pod nr. **10738.**

Unieważniam książkę wojskową na nazwisko Schröder Fryderyk.

Zamienię dobrze utrzymany rower męski na rower damski lub sprzedam. Małomłyńska 7, I p. prawo. [700

Ostrzeżenie!

Żona moja **Stanisława Malinowska** w gniewie dom mój opuściła. Ostrzegam wszystkich na moje nazwisko jej nic nie udzielać, gdyż za przez nią porobione długi nie odpowiadam. (10729

Franciszek Malinowski
Strzemięcin.

Asfaltową papę dachową Smołę - Lepnik

Materjały budowlane

pierwszorz. jakości poleca **TANIO**

Fabryka Tektur Dachowych
W. Kutowski i S-ka T. z o. p.
Grudziądz, Ogrodowa 23

Depesze „Fatedach" Tel. 488. [520A

Do mego składu towarów kolonjalnych, żelaza i destylacji **poszukuję dzielnego, starszego, energicznego**

ekspedjenta.

Zgłoszenia z podaniem pretensji, załączeniem odpisu świadectw oraz referencji uprasza

Franciszek Szpitter
ŁASIN (Pomorze). [674